Nr. 68. WTOREK 24. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Szwejkowie w powiecie Podhajeckim zarządzono wszelkie środki ostrożności celem przytłumienia zarazy i ustanowiono w myśl §. 27. ustawy z dnia 29go Czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Podhajeckiego:

Szwejków, Zastawce ad Hołhocz, Hołhocze, Wolicę, Wierzbów, Siółko, Podhajce, Zahajce, Stare miasto, Halicz. Holendry, Mużyłów, Wołoszczyznę, Litwinów, Rudniki Łysę, Nosów, Uhrynów, Jabłonówkę, Zastawcze ad Zawałowa, Zawałów, Kamienną górę, Seredne, Zaturzyn, Markowę, Zawadówkę, Kozowę, Toustobaby, Byszów, Horożankę Dryszczów, Hnilcze Dobrowody, Mądrelówkę, Gniłowody, Michałówkę, Białokiernicę, Nowosiółkę, Beckersdorf, Justynówkę, Sokołów, Chatki, Sokolniki, Złotniki, Burkanów, Hajworonkę, Wiśniowczyk Zarwanicę, Kotuzów i Panowice.

Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Podhajcach, Horożance, i Zawadowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów d. 17. Marca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24. marca.

Według planu większości Izby deputowanych przed świętami ma być załatwione oprócz budżetu jeszcze trzecie i czwarte przedłożenie wyznaniowe. Rozprawa budżetowa postępuje tak szybko naprzód, że wykonanie tego planu nie będzie tak trudnem, jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne przestrzegając nadal dotychczasowej taktyki nie weźmie udziału w rozprawie ogólnej nad obu ostatniemi ustawami wyznaniowemi. Do pospiechu zachęca Izbę głównie wytężona agitacya stronnictwa antiliberalnego, które nie poprzestanie na mityngu katolickim w Wiedniu lecz zamierza jeszcze w inny sposób objawić swoją opozycyę przeciw ustawom wyznaniowym. Stronnictwo wiernokonstytucyjne nie lekceważy wcale nieprzyjaźnej sobie agitacyi po za murami parlamentu i wywołuje w wielu prowincyach adresy dziękczynne różnych korporacyi dla rządu i Izby deputowanych za uchwalenie dwóch pierwszych przedłożeń wyznaniowych.

Węgierskie koła parlamentarne i polityczne przejęte są najwyższą wdzięcznością dla monarchy za tak szczęśliwy i prawdziwie konstytucyjny przebieg przesilenia gabinetowego. Ministerstwo pana Bitto powitane zostało w skutek tego z serdeczną sympatyą i liczyć może na poparcie wielu takich żywiołów, na które ani dawniejszy gabinet ani inny kandydat do teki prezydenta wcale nie mógł liczyć. Słusznie pisze pewien dziennik wiedeński o nowym gabinecie węgierskim: Jestto także koalicya, ale koalicya stronnictw stojących na wspólnym gruncie, koalicya spokrewnionych różnorodnych żywiołów a tem samem żywotna i posiadająca rękojmię trwałości. Osobliwie wstąpienie Ghyczego do nowego ministerstwa dodaje wszystkim otuchy, bo słowa wypowiedziane przez tego posła przed wyborcami o dotychczasowem gospodarstwie państwowem w Węgrzech pozwalają żywić piękne nadzieje.

Koła liberalne w Berlinie są ciągle zaniepokojone niepewnym stanem ustawy wojskowej; głuche wieści zapowiadają odroczenie ustawy do sesyi jesiennej albo rozwiązanie parlamentu, co pewnie jest przesadą. Ale to pewna, że cesarz Wilhelm bardzo niechętnie patrzy na obrady komisyi wojskowej i często odbywa konferencye z marszałkiem Moltkem i generałem Kameckem. Osoba marszałka Manteuffla wypływa w niektórych dziennikach tendencyjnie, bo jest ona postrachem dla liberałów zawsze bardzo groźnym. Być może zresztą, że cesarz Wilhelm konferował także z marszałkiem Manteufflem w sprawie ustawy wojskowej, ale niedorzecznem jest na razie przypuszczenie, że zanosi się całkiem wyraźnie na jego powrót do steru w rządzie berlińskim.

Nie tak prędko uspokoi się opinia publiczna we Francyi co do uroczystości w Chislehurst, gdyż ciągle nadchodzą szczegóły świeże i wcale drażliwe. Wiadomość o odwiedzinach księcia i księżnej Edynburgskich u cesarzowej Eugenii dolała oliwy do ognia a już do najwyższego stopnia rozdrażniła republikanów wiadomość o planie Bonapartystów co do przyszłej akcyi w Zgromadzeniu narodowem. Deputowani z tego stronnictwa mieli odbyć naradę, na której uchwalono wystąpić wśród rozpraw nad ustawami konstytucyjnemi z oświadczeniem, że siedmiolecie marszałka Mac-Mahona nie może być w danym razie przeszkodą w restauracyi dynastyi napoleońskiej. Jak wiadomo legitymiści złożyli już takie oświadczenie i podraźnili tem bardzo koła rządowe.

W Anglii mimo zmiany kierunku politycznego zupełna panuje cisza. Słychać tylko, że Gladstone wystąpi z ważną mową, skoro gabinet Disraelego przedłoży izbie nowy budżet. W mowie tej zamierza podobno Gladstone wyłuszczyć co stronnictwo wigów zdziałało dla Anglii w czasie kilkuletnich rządów swoich i jakie reformy miało wkrótce w życie wprowadzić.

RADA PAŃSTWA.

XXXIX. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 21. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. $11^1/_4$.

Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowki.

Gr. kat. duchowieństwo z kilku dziekanatów galicyjskich prosi w petycyi o podwyższenie kongruy.

Do komisyi dla wniosku dep. Schenerera o zapobieżeniu zarazie bydlęcej wybrany został z deputowanych galicyjskich p. Agopsowicz.

Po sprawdzeniu wyborów w kuryi większej posiadłości niższej Austryi Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej nad budżetem a mianowicie nad pozycyami budowli wodnych w różnych prowincyach. Uchwały są zgodne z wnioskami komisyi, która dla Galicyi i Krakowa proponowała 200.000 zł.

Dr. Euzebiusz Czerkawski podnosi, że preliminowana w nadzwyczajnych wydatkach na budowle wodne w Galicyi suma 200.000 złr. jest nadto małą, ażeby zaradzić mogła pewnym potrzebom kraju. A potrzeby te w ścisłym zostają związku z interesami państwa mianowicie co do żeglugi na Wiśle i Dniestrze, których regulacya dla braku funduszów dotąd pozostała *pium desiderium*. Zaniedbana regulacya naraża na zniszczenie tysiące morgów żyźnej ziemi. Jestto właściwy powód nędzy i osłabienia siły podatkowej. W niektórych okolicach Galicyi musiano odpisać tyle podatków, że kwota ta mogłaby stanowić dostateczny kapitał do uregulowania rzek. Brak zaś funduszów nie jest wyłącznym

---

22

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy.)

VI.
Kawaler de Seingalt.

Po odejściu dr. Bambera Fogelwander począł dalej rozważać nad swojemi planami. Im dłużej myślał, tem bardziej przychodził do przekonania, że drogą prostą, przemocą, użyciem siły otwartej, pomocą władz, nie zdoła wydrzeć pięknej niewolnicy Szachinowi, który przeciw podobnym środkom z góry musiał się ubezpieczyć najzupełniej. Nie pozostawało nic innego, jak chytrość na chytrość. Trzeba było walczyć fortelem i podstępem.

Trzy dni miał Fogelwander czasu do obmyślenia kampanji przeciw Szachinowi. Aż do tego terminu mógł być pewnym, że Szachin czekając spełnienia zawartej ugody, nie wywiezie nieznajomej dziewczyny z Brodów, nie zniknie bez śladu wraz z swoją nieszczęśliwą ofiarą...

Młody rotmistrz postanowił postarać się koniecznie o jaki taki przynajmniej zapas pieniędzy, bez których nie można było myśleć o rozpoczęciu wyprawy, uzyskać urlop dłuższy od komendanta, wybrać z swojej chorągwi kilku najdzielniejszych i najsprytniejszych żołnierzy, zabrać ich z sobą i udać się do Brodów, aby tam śledzić Szachina i upatrzyć sposób wydarcia mu jego ofiary.

Najważniejszą była kwestya pieniężna. Wyprawa podobna jeżeli się miała udać, wymagała bardzo obfitych środków, a wiemy już, że Fogelwander znajdował się w rozpaczliwem położeniu. Kredyt jego dawno już został wyczerpany, kosztowności wszystkich pozbył się w najrozmaitszych ciężkich chwilach — zgoła nic posiadał nic prócz swego oficerskiego patentu.

Patent oficerski autoramentu cudzoziemskiego był w dawnej Polsce, jak zresztą i w innych państwach, artykułem osobnego handlu; stopnie przedawały i kupowały się najczęściej za pośrednictwem agentów. Jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, kto chciał nabyć patent jaki, kupował bardzo drogo, kto musiał przedawać nagle, dostawał najlichszą cenę, połowę lub trzecią część tego, co sam niegdyś zapłacił.

Oto mniej więcej był kurs rozmaitych stopni oficerskich. Za chorąztwo w autoramencie płacono 6000 zł., za porucznikostwo 7000, za kapitanję bez kompanji, czyli takzwaną *agregée* 8000, za rotmistrzowstwo lub kapitanję faktyczną z kompanją lub chorągwią 12 do 25.000, za majorostwo 20 do 30.000, za podpułkownikostwo 42.000 złotych. Szefostwo kosztowało bardzo dużo, np. w 5. pułku przedniej straży koronnej do 300.000 złotych, w kawaleryi lekkiej imienia królowej 10.000 dukatów.

Fogelwander służył w jednym z najlepiej płatnych pułków, bo w gwardyi konnej koronnej, miał stopień rotmistrza i komendę chorągwi, patent jego wart był tedy około 30.000 złotych. Była to najwyższa cena, wynosząca w dzisiejszej monecie mało co więcej nad 7000 złotych reńskich. Przedając nagle, musiałby Fogelwander przedać stopień za bezcen; postanowił tedy patent zastawić tylko.

Na pozór był to krok dość niewinny, w istocie jednak równał się pewnej zgubie. Na zastaw stopnia pożyczali pieniądze tylko chciwi lichwiarze; oficer, który się do nich udawał, otrzymywał zaledwie szóstą część wartości swego patentu. Zastrzeżenia były bardzo trudne i niebezpieczne, warunki nie ludzkie; ofiarę opisywano skryptami jak węża, otaczano całą siecią rabulistyki; a jeżeli oficer, który w ten sposób zastawił swój patent, najmniejszej zwłoki się dopuścił, przeciw jednemu tylko warunkowi wykroczył, wierzyciel przedawał patent w Radomiu podczas sessyi komissyi wojskowej, a dłużnik nagle widział się bez pieniędzy i bez stopnia.

Fogelwander tak gorąco się zajął swą przygodą, Szachin i jego cudnie piękna niewolnica tak silnie uwięzili jego żywą i awanturniczą wyobraźnię, że nie zawahał się uciec do tego środka, którego dotąd mimo ciężkich kłopotów zawsze unikał. Pośpiech był konieczny — i tak nasz oficer na drugi już dzień ukończył interes. Agent, a raczej lichwiarz, któremu zastawił swój patent, wypłacił mu 5000 złotych.

Dawno już Fogelwander nie miał tak znacznej gotówki w kieszeni. Złoto poczęło w nim budzić nieszczęsną żyłkę szulerską. Począł rozmyślać, czy nie dobrze by było spróbować jeszcze szczęścia, którego jeden uśmiech mógł kilkakrotnie pomnożyć otrzymaną sumę, wrócić mu zastawiony patent i na jakiś czas przynajmniej uwolnić z przykrego położenia.

Młody oficer walczył mężnie z pokusą. Pamiętał o tem, że rzuciłby tym sposobem na niepewną kartę cały los swój, całą przyszłość — a w końcu, co dziś najbliższem było jego myśli i imaginacyi, całą swą wyprawę przeciw Szachinowi. Odganiając od siebie natrętne pokuszenie, biegł do domu z pieniądzmi, jakby uciekał sam przed sobą.

W rynku koło winiarni Ormianina Wartanowicza zaszło mu drogę dwóch mężczyzn. Jeden z nich był w czerwonym uniformie majorskim, drugi ubrany był po francuzku z wielką przesadą i elegancyą. Mężczyzna w uniformie był to major wojska polskiego, ale od takzwanego *słomianego* lub *pustego regimentu*, t. j. bez żadnej służby czynnej i bez żadnego żołdu, tylko z prawem noszenia uniformu.

Był to Włoch, nazwiskiem Sabi, awanturnik i gracz hazardowy, który bawił teraz w Polsce, aby opatrzyć się trochę w złoto, a potem włóczyć się po wszystkich stolicach europejskich i zakładać tam jaskinie szulerskie. Drugi mężczyzna był wysoki, barczysty, jak Herkules zbudowany, z twarzą ciemno-śniadą, z oczyma niespokojnemi i przenikliwemi, które od razu budziły obawę i nieufność.

powodem zaniedbania tej sprawy. Przyczynia się do tego także brak potrzebnych sił roboczych w technicznych władzach administracyjnych, wskutek czego pomiary i plany nie mogą być na czas wykonane. Mowca oświadcza w końcu, że nie wniesie rezolucyi lecz ograniczy się na prośbie, ażeby rząd zastanowił się nad temi stosunkami i postarał się o powiększenie technicznego personalu i podwyższenie pozycyi na budowle wodne w Galicyi.

Izba uchwala tę petycyę i następne według wniosków komissyi.

Wśród rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia hr. Coronini wspomina, że interpelował już rząd w sprawie połączenia krajowych rad szkolnych dla Gorycyi i Istryi z radą tryestyńską ale dotąd nie otrzymał odpowiedzi.

Minister dr. Stremayr: Na interpelacyę wniesioną przez szanownego mowcę będę mógł wkrótce odpowiedzieć, jednakże już dzisiaj pragnę oświadczyć, co następuje: Rząd musi wychodzić z zupełnie uzasadnionego zapatrywania, że krajowe władze szkolne i krajowe rady szkolne są organami administracyjnemi ministerstwa oświecenia a nie organami autonomicznemi. Rząd musi kłaść nacisk na tę okoliczność szczególnie w krajach, w których kwestye szkolne nabierają barwy narodowej. Rząd stara się wykonać postanowienia ustawodawstwa państwowego i krajowego i przestrzegać kompetencyi, ale z drugiej strony nie zapomina o środkach, które w interesie oświaty muszą być zarządzone.

Dr. Wedl wniósł następującą rezolucyę: C. k. ministerstwo zechce postarać się o to, ażeby agendy ministerstwa wyznań i oświecenia rozdzielone zostały.

Wniosek ten przekazano komissyi budżetowej do sprawozdania.

Z dalszej rozprawy podnosimy jeszcze mowę dep. Fr. Webera, który użalał się że w Wiedniu, gdzie tylu przebywa Czechów niema kościoła, w którym odprawianoby nabożeństwo w czeskim języku. Dr. Edward Suess dał mowcy odpowiedź dosadną, którą Izba oklaskami okryła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Hr. Franciszek Zichy-Vasonykeö, tajny radca, mianowany został nadzwyczajnym ambasadorem austryjackim w Stambule a b. dyrektor jeneralny wystawy powszechnej tajny Radca br. Wilhelm Schwarz-Senborn nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

— Wiedeński korespondent *Czasu* podaje taką charakterystykę nowego gabinetu węgierskiego:

Z małemi wyjątkami prasa wiernokonstytucyjna swobodnie odetchnęła na wiadomość o utworzeniu gabinetu węgierskiego Dzienniki witają nowy gabinet węgierski jako sprzymierzeńca tutejszego systemu rządowego. Nie można temu rozumowaniu odmówić słuszności. Gabinet hr. Majlatha powitałyby dzienniki konserwatywne i katolickie, gabinet Bitto-Bartal-Ghyczy mają prawo powitać dzienniki liberalne. Na czas najbliższy, nieokreślony znaczy ten gabinet *status quo* z tej i z tamtej strony Litawy. To jest fakt niewątpliwy. Ani p. Bitto nie sprawi trudności ks. Auerspergowi, ani odwrotnie, a hr. Andrassy i nadal popierać będzie znakomitym wpływem swoim oba gabinety. Cóż znaczy gabinet Bitto? Ani rewizya ugody w kierunku lewicy, ani jej ścieśnienie w kierunku stronnictwa konserwatywnego. Jedno i drugie odpowiada potrzebom i widokom tutejszego stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Jak długo potrwa gabinet Bitto? to inne pytanie. Mało podobno jest polityków, którzyby nie przyznali, że to także tylko prowizoryum. Nie brakło tutaj opinij pessymistycznych, a takie nazwy, jak „Hasner w atyli,“ „gabinet arabski“ lub „zastępcy p. Tiszy albo p. Sennyeya,“ lub „gabinet okolicznościowy — gabinet od biedy“ można było wczoraj i dziś czytać i słyszeć bardzo często.

Zdaniem mojem ocena znaczenia gabinetu obecnego jest bardzo łatwą. Wszyscy dawniejsi ministrowie zachowali swe teki, z wyjątkiem nowych trzech ministrów pp. Bitto, Bartala i Ghyczego, a ponieważ opinja publiczna nie wspomina o dawnych ministrach, tylko nazywa gabinet nowy imieniem trzech nowych jego członków, a właściwie „gabinetem Ghyczy-Bartal zwanym Bitto“ przeto z tymi trzema mężami liczyć się trzeba. Otóż p. Bitto, nowy prezes gabinetu, w najlepszym razie nie jest lepszą siłą, niż p. Szlavy, były prezes gabinetu; co do zasad są sobie równi, co do zdolności przyznawano nawet p. Szlavemu pierwszeństwo przed p. Bitto. Więc pod względem osoby naczelnika mała zaszła zmiana, i to wcale nie zasadnicza. Ale jakże różnią się od siebie dwaj inni, prawdziwie znakomici mężowie pp. Jerzy Bartal i Koloman Ghyczy! Już w oświadczeniu p. Ghyczego, iż wstępuje do gabinetu dla uporządkowania finansów, że atoli obstaje przy zapatrywaniach swych w sprawach politycznych, leży zaród słabości całego rządu węgierskiego. P. Koloman Ghyczy wprawdzie jest umiarkowańszym od p. Kolomana Tiszy i zapewne nie zechce puruszać kwestyj prawno-politycznych, ale prawy ten i niepospolitych zdolności mąż stanu zawsze bardziej zbliża się do lewicy, lubo od niej się usunął, i należy do obozu prawdziwie liberalnego, lubo liberalizm nieco inaczej pojmuje, niż to tutaj powszechnie tłumaczyć lubią. Jeżeli baron Sennyey byłby niewątpliwie antypodem Tiszy, to Jerzy Bartal jest poniekąd antypodem Ghyczego. Ostatni jest tyralierem stronnictwa liberalnego, Bartal stronnictwa konserwatywnego. Ghyczy nie zechce poróżnić się z Tiszą, Bartal z Sennyeyem. Wobec Bartala powyższe oświadczenie Ghyczego było prawie koniecznem, albowiem Ghyczy nie może indentyfikować się z Bartalem. Po wejściu Bartala i Ghyczego do gabinetu pozostali jeszcze dwaj mężowie jako następni kandydaci do tek ministeryalcych, pp. Tisza Koloman i Sennyey Paweł. Gdyby był Tisza wszedł do gabinetu, byłby to gabinet przedostatni w Węgrzech, podług znanego powiedzenia, które powtórzono w dzienniku waszym. Ponieważ p. Tisza stanął na uboczu, trudno wiedzieć, czy p. Tisza wyprzedzi p. Sennyeya, czy też po p. Bitto odrazu p. Sennyey obejmie władzę. Opowiadają tutaj, a niemam powodu wątpić o tem, iż p. Sennyey był wezwanym i stanowczo odmówił; niechciał ani wejść do gabinetu, ani podjąć się złożenia gabinetu. P. Sennyey abstencyą swoją zadowolnił podobno oba stronnictwa, liberalne i konserwatywne. Pierwsze stronnictwo obawiało się wejścia p. Sennyeya do gabinetu, ostatnie nie życzyło sobie przedwczesnego jego wystąpienia na arenie politycznej.

Francya. Wielkie wrażenie wywołał następujący artykuł *République Française* o manifestacyi chislehurskiej:

„Cały ruch, który frakcya imperyalistyczna od ośmiu dni odbywa, nie mógł mieć żadnego innego znaczenia, jak tylko to, że wywołał nieco hałasu. Manifestacya z dnia 16 marca była raczej zuchwałą przechwałką, niż sprzysiężeniem a podróż byłego ministra rządowego kandydata i sługi 2go grudnia nie wywoła we Francyi ani wielkiego oburzenia ani też wielkiego przerażenia. Dla tego to z okazyi zajścia tego przytoczymy słowa Guizota o pielgrzymce monarchistów do Belgreve-Square: „Frakcya ta robi wiele hałasu; nie sądzimy by zamiary jej dalej sięgały. Lubo sprawa ta jest dla każdego obojętną, to jednak należy ją seryo traktować. Niepodobna cierpieć, aby przywódzcy frakcyi, pierwsi i ostatni, starzy i młodzi, deputowani, ludzie stanu i dziennikarze gromadzili się około pretendenta i wyprawiali demonstracyę. To coś więcej niż uszanowanie dla nieszczęścia, a prócz nieszczęścia należy także i coś innego uszanować.“ Chcieliśmy, wyrażając nasze myśli, trzymać się słów znakomitego mowcy, naczelnego przywódzcy stronnictwa koserwatywnego i koteryi doktrynerskiej, która dziś dzierży w swem ręku ster Francyi i która w obec frakcyi Bonapartystów znosi to, czego Guizot wobec Berryera i zwolenników hr. Chamborda znosić nie chciał. Zrsztą zdaje nam się, iż dobrze jest odświeżyć przykład Guizota w pamięci tych, którzy z dumą utrzymują, iż w spuściźnie po nim otrzymali jego zasady i politykę. A opierając się na historyi parlamentaryzmu z owych czasów zapytujemy ks. Brogliego, jakich użył środków, aby jeżeli nie przeszkodzić zawichrzeniom frakcyi bonapartystów to uspokoić Francyę i dowieść jej, że nie potrzebuje się obawiać tego hałasu, tej demonstracyi, którą urządziła garstka agitatorów na korzyść dynastyi złożonej z tronu przez zgromadzenie narodowe. Czy siedmiolecie zasługuje na obronę przed bohaterami 2 grudnia, tak jak broniono Ludwika Filipa przeciw jego kuzynowi hr. Chambordowi? Czy na to utworzono septenat, aby ułatwiać sprzysiężenia jednym w Chantilly, drugim w Paryżu i Wersalu, trzecim w Anglii a innym znów we Wiedniu, Frohsdorfie i Antwerpii? Jeżeli Francya miałaby w ten sposób przez 7 lat być wydaną na łup skoalizowanym stronnictwom monarchicznym, to trzebaby zwątpić o przyszłości Francyi. Ks. Broglie i towarzysze nie mogą brać odpowiedzialności za taką politykę. Mimo to musimy oświadczyć, iż sumienie publiczne oskarża ministrów, iż są jeżeli nie współwinnymi to sprzymierzeńcami i obrońcami stronnictwa, które domaga się przywrócenia cesarstwa i odważa się protestować przeciw uchwale zgromadzenia narodowego, którą dynastya Bonapartów z tronu francuzkiego złożoną została“.

— Z dniem 20. b. m. upłynął dwumiesięczny czas zawieszenia wydawnictwa dziennika *Univers*. Pierwszy po zawieszeniu numer tego dziennika zawiera na czele następujące *breve* ojca św. do naczelnego redaktora p. Ludwika Veuillot:

„Do naszego ukochanego syna Ludwika Veuillot. Papież Pius IX.

Kochany Synu! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie. Otrzymaliśmy pismo z dnia 19. stycznia, w którem podajesz do Naszej wiadomości dekret, przeciw panu wydany, o którym zresztą wiedzieliśmy już z dzienników. Pospieszamy z odpowiedzią na to pismo aby tym sposobem Twoje ku Nam przywiązanie odwzajemnić ojcowską miłością.

Jest to smutnem znamieniem czasu, że nieprzyjaciele Boga i kościoła katolickiego na całym świecie się rozprzestrzeniają, a powodowani straszną namiętnością dążą z wytężeniem wszystkich sił i całej swej potęgi do obalenia kościoła, co im się jednak nie uda. Nieprzyjaciele ci, chcąc swe zamiary w czyn wprowadzić, wyzyskują w ohydny sposób cierpienia i trudności, które na ludach katolickich ciężą, równocześnie zaś starają się utrzymywać i podtrzymywać rozterki i wzburzenia umysłów, aby tem łatwiej mogli panować.

Ponieważ w tem wielkiem wstrząśnieniu społeczeństwa, usiłowania Twoje i zamiary zawsze wiernie ku dobremu były skierowane, nie powinieneś się dziwić, że w trudnem znajdujesz się położeniu. Lecz podczas gdy najzaciętsi nieprzyjaciele kościoła, sądząc iż bezpiecznie postępują, wkrótce już ujrzą się na spadzistej drodze niesprawiedliwości i zagłady; podczas gdy ci, którzy światło z ciemnością pogodzićby chcieli a łudząc się w nierozsądku swym pochlebiają sobie, iż osiągnęli cel swoich życzeń; podczas gdy znów inni z bojaźni przed okropną burzą uchylają głowy przed fałszywą mądrością tego stulecia, sądząc niesłusznie, iż tym sposobem ujdą burzy — Ty, jak wszyscy dobrzy, z silnem i spokojnem sercem oczekujesz czasu i godziny, którą Niebieski Ojciec w potędze swej przeznaczył i aż do tego czasu trwasz w modlitwie przed tronem Tego, do którego dochodzą słowa pokornych i ofiary uciemiężonych.

Życzymy sobie, aby błogosławieństwo apostolskie, którego na życzenie Twoje udzielamy niniejszem Tobie i współpracownikom Twoim, stało się zwiastunem pomocy Niebieskiej i poręką Naszej przychylności.

— Fogelwander! — zawołał Sabi zatrzymując naszego oficera — gdzieżeś ty bywał tak długo? Poczekaj, przedstawię ci kogoś, zkim ci znajomość z pewnością będzie bardzo pożądana. *Monsieur le chevalier de Seingalt...* — dodał biorąc za ramię swego wysokiego towarzysza.

Pan kawaler de Seingalt ukłonił się grzecznie, i rozpoczęła się zaraz rozmowa ożywiona. Ten Seingalt, jak się samozwańczo mienił, był jednym z najsłynniejszych i najniebezpieczniejszych awanturników tego czasu. Przybywał z Warszawy, zkąd wyjechać był zniewolony i jadąc bez planu i celu, zawadził o Lwów, kilka dni się tu zatrzymując.

Sabi poznawszy Fogelwandra z awanturnikiem, zaprosił obu na wieczór do siebie. Fogelwander wiedział, na jakie się naraża niebezpieczeństwo przyjmując zaproszenie, ale oprzeć się nie mógł. Kawaler de Seingalt objeżdżał całą Europę, znał doskonale wszystkie stolice, przebywał najrozmaitsze przygody, a o wszystkiem tak wybornie opowiadać umiał że Fogelwander, stęskniony i znudzony tak długim pobytem w garnizonie lwowskim, nie mógł sobie odmówić tej przyjemności, jaką mu sprawiała rozmowa z cudzoziemcem. Nadto Sabi nagadał mu mnóstwo niestworzonych rzeczy o swoim rodaku:

— Jest to człowiek sławny w całej Europie i jednem słowem znakomity — opowiadał Sabi — znają go w Londynie, w Paryżu, w Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Wenecyi, Neapolu, w Rzymie, w Petersburgu, w Warszawie — a wszędzie obracał się między najznakomitszą arystokracyą. Jest hrabią papiezkim i kawalerem *złotej ostrogi*, napisał kilka dzieł uczonych; w Warszawie bywał u króla jako gość bardzo mile widziany, na nieszczęście jednak poróżnił się z p. łowczym Branickim o aktorkę signorę Binetti, wyzwał go na pojedynek, zranił i wyjechać musiał. Był u wojewody Potockiego w Krystynopolu, teraz jedzie do księcia Lubomirskiego do Łańcuta, który bardzo go ceni i koniecznie bliżej poznać pragnie... Byłbyś szalony, gdybyś unikać chciał znajomości tak znakomitego człowieka...

Pan major Sabi wielbiąc tak zalety swego „własnego“ rodaka, zapomniał dodać kilka tylko drobnych szczegółów, zapomniał w pospiechu nadmienić, że ten sławny kawaler de Seingalt był szalbierzem, że w Wenecyi wyłamał się z więzienia, że w Londynie omal go nie powieszono za sprzedanie fałszywego wexla, że w Madrycie ledwie co nie zamieniał więzienia na galery, że w Paryżu wydano przeciw niemu *lettre de cachet*, że z Florencyi Wielki Książę wypędził go za spółkę z szulerami...

Fogelwander nie znał odwrotnej strony medalu i uległ pokusie... Wieczór udał się na umówione miejsce, a gdybyśmy tam poszli za nim z czytelnikiem naszym, ujrzelibyśmy go przy stole, jak rozpalony trunkiem i namiętnością, z bladą, wzburzoną twarzą, z spiekłemi od gorączkowego rozdrażnienia ustami, z oczyma iskrzącemi się złowrogim żarem — rzuca lichwiarskie dukaty na hazard szalonej gry zwanej *passa dieci*.

Fogelwander po kilku chwilach szczęścia, które uśmiechnęło się doń zwodniczo, począł przegrywać stawkę po stawce. Za godzinę nie miał już jak pięćdziesiąt dukatów. Kilkakrotnie głuchy, stłumiony glos rozsądku odzywał się doń napomnieniem, ale namiętność przemogła. Rozpacz, gniew, wściekłość i ustawiczna nadzieja powetowania straty, gnały go jak furye piekielne w zasadzkę. Obaj Włosi, Sabi i kawaler de Seingalt grali z zimną krwią, wesoło i swobodnie, a Seingalt ustawicznie opowiadał najrozmaitsze przygody, kłamiąc i przesadzając z bezprzykładnem samochwalstwem.

Przed Fogelwandrem leżał już tylko drobny szczątek sumy, którą niedawno okupił zastawem swej rangi. Przeliczył ją drżącemi rękami, ułożył w stos i chciał rzucić na jedną stawkę. Seingalt, który trzymał bank, odsunął pieniądze z grzecznym uśmiechem.

— *Cospetto!* — dość już na dzisiaj. Mój panie hrabio, nie masz dziś szczęścia, zostaw tę rezerwę; niechaj to będą smocze zęby, z których w szczęśliwszej chwili wyrosną znowu legiony złotych holenderskich rycerzy!...

I wyciągając się na krześle poprawił piżony na swej upudrowanej fryzurze, strzepał aksamitny frak *a la Pompadour*, i rzucił wzrok zadowolony na swoje jedwabne pończochy *a rouleau* i na duże szpinki przy trzewikach, których kamienie były podejrzanego blasku i bardzo podejrzanej wielkości.

Po tem z kieszeni swej długiej, białej i złotem haftowanej kamizelki wyciągnął dużą kieskę, aby w nią pozbierać wygrane pieniądze. Gdy wyciągał woreczek, wyskoczyła z kieszeni i padła na stół mała miniaturka na kości słoniowej a potoczywszy się po stole, zatrzymała się na dukatach, które jeszcze leżały przed Fogelwandrem.

Młody oficer siedział podówczas właśnie w głębokiem zadumaniu, a oczy jego wlepione były w resztkę złota. Miniaturka uderzyła go tedy zaraz. Obojętnie i przelotnie spojrzał z początku na miniaturkę i chciał ją już odsunąć Seingaltowi, gdy naraz drgnął cały, a na twarz mu wystąpił wyraz nagłego zdziwienia. Chwycił gorączkowo szybkę z słoniowej kości i począł się jej chciwie przypatrywać...

Miniaturka pochodziła z pod lichego widocznie pędzla, ale mimo to z dokładną wiernością oddawała rysy, które na zawsze wbiły się w pamięć i wyobraźnię Fogelwandra. Sylwetka wyobrażała młodą dziewczynę niepospolitej piękności, ubraną w strój o wschodnich cechach. Był to dziwnie podobny choć niezręcznie malowany portret owej tajemniczej, nieszczęśliwej ofiary Szachina, nad której wyswobodzeniem myślał Fogelwander.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 31. stycznia 1874, a 28 roku Naszego Pontyfikatu, *Pius IX.* Papież."

— Z Paryża piszą do *Gaz. Kol.* „Ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się, jakim to sposobem ks. Broglie otrzymał dnia 18. b. m. w zgromadzeniu narodowem większość 62 głosów. Przed posiedzeniem odbyło 40 członków skrajnej prawicy konferencyę, na której uchwalono pod tym tylko warunkiem głosować za rządem, jeżeli ks. Broglie nie będzie robił żadnych uwag nad ustawą z 20 października, postanawiającą przedłużenie władzy marszałka Mac Mahona na lat siedm. Minister spraw wewnętrznych przystał na to. Z drugiej strony przyrzekli bonapartyści wspierać gabinet, jeżeli ks. Broglie nie będzie czynił żadnych alluzyj do ostatniej manifestacyi w Chiselhurst. I ten warunek przyjął ks. Broglie. W skutek tego miał on zapewnioną taką samą większość jak przy interpelacyi deputowanego Christophle. Niezadowolenie legitymistów z obecnego gabinetu objawiło się tem jedynie że deputowany Dahirel sam jeden głosował z lewicą. Deputowany Cazenove de Pradine zainterpelowawszy rząd w jednej kwestyi i wzbudziwszy tym sposobem przelotną nadzieję w stronnictwie republikańskiem, głosował następnie za porządkiem dziennym, przyjętym przez gabinet. Siedmiu legitymistów, a między nimi Franclieu i du Temple, wstrzymało się od głosowania. Z pomiędzy deputowanych lewego centrum nie głosowało pięciu. Frakcya „konserwatywnej lewicy," do której między innymi należą: Kazimierz Perier, Beranger, Ludwik Wołowski i Martel, głosowała przeciw porządkowi dziennemu, na który rząd się zgodził. Skutki głosowania na tem posiedzeniu zaczynają już objawiać się w różnych kierunkach. Z jednej strony ośmieliło to głosowanie legitymistów do podpisywania zbiorowych petycyj, żądających przywrócenia monarchii bourbońskiej; z drugiej zaś dowiodło przywódzcom lewego środka, iż za pomocą dzisiejszego zgroma dzenia narodowego nie podobna im dostać się do steru. Okoliczność ta pobudza ich na nowo do żądania rozwiązania Izby wersalskiej.

Rozmaite dzienniki donosiły, że między Thiersem a Ledru Rollinem najzupełniejsze panuje porozumienie co do kwestyi jak najrychlejszego rozwiązania parlamentu francuskiego. W tej mierze miano już nawet postanowić, że stronnictwo radykalne ma się zachować zupełnie biernie w obec agitacyi za rozwiązaniem Izby wersalskiej. Doświadczenie nauczyło, do czego prowadzą demonstracye stronnictwa radykalnego za rozpisaniem nowych wyborów. Obecnie postanowiono, aby w kwestyi tej wystąpiły żywioły umiarkowańsze, które ze względu na handlowe i przemysłowe interesa kraju i na szkody, jakich materyalne interesa kraju doznają w skutek rozłamu w zgromadzeniu narodowem, żądać mają rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów."

Anglia. Podajemy dziś dosłowne brzmienie mowy tronowej, odczytanej 19. b. m. w parlamencie angielskim:

„Milordowie i Panowie! Wydawszy zarządzenia, jakie okazały się potrzebnemi skutkiem ustąpienia ostatniego ministerstwa, wzywam znów waszej rady. Stosunki moje do wszystkich zagranicznych mocarstw są zawsze bardzo przyjaźne. Nieomieszkam skorzystać z wpływu wynikającego z tych serdecznych stosunków, aby utrzymać spokój europejski i wiernie wypełniać międzynarodowe zobowiązania. Zaślubiny mego syna, księcia Edynburgskiego z W. księżną Aleksandrowną rossyjską są dla mnie zarówno źródłem szczęścia jak i zadatkiem przyjaźni obudwu wielkich mocarstw. Wojna z królem Aszantów po zajęciu i zburzeniu stolicy nieprzyjacielskiej zakończyła się układami, które, mam nadzieję, doprowadzą do bardziej zadawalniającego stanu rzeczy na Zachodnich Wybrzeżach Afryki. Odwaga, karność i wytrwałość, których wojska moje, tak lądowe jak morskie dały dowody, niemniej też dzielne i zręczne dowództwo stwierdziły wśród najtrudniejszych okoliczności w sposób świetny dziejową sławę wojowników brytańskich. Głęboko ubolewam, że posucha ubiegłego lata dotknęła najludniejsze prowincye mego indyjskiego państwa i wywołała dotkliwy niedostatek, a w niektórych częściach kraju klęskę głodową, a to na przestrzeni zamieszkałej przez wiele milionów. Poleciłam jeneralnemu gubernatorowi Indyj, by nie szczędził kosztów w celu złagodzenia tej okropnej klęski.

Moi Panowie z Izby gmin! Preliminarze wydatków państwa na najbliższy rok finansowy zostaną wam niezwłocznie przedłożone.

Milordowie i Panowie! Strata czasu i wielkie koszta połączone z przeniesieniem własności ziemskiej w Anglii, były długi czas powodem zarzutów przeciw naszemu ustawodawstwu i znacznem utrudnieniem dowolnego rozporządzania własnością gruntową. Przedmiot ten już w poprzednich sesyach zwracał na się uwagę parlamentu. Mam nadzieję, że środki, które teraz poddane zostaną waszemu ocenieniu, okażą się odpowiedniemi do usunięcia wielu niedogodności, na jakie się użalano.

Uznacie zapewne za stosowne, aby reforma sądownictwa, uskuteczniona w Anglii na podstawie uchwały przyjętej w ciągu poprzedniej sessyi, rozciągniętą została wedle tych samych zasad także na Irlandyę i zechcecie przedmiotowi temu poświęcić część czasu swego. Większa część tych zmian nie dałaby się zastosować do trybunałów szkockich; zechcecie wszakże względem tej części mego królestwa obrać najstosowniejszą drogę, aby procedurę trybunałów szkockich urządzić wedle wymagań naszego ustawodawstwa. Między projektami mającemi na oku odrębne interesa Szkocyi, przedłożony wam zostanie zarys ustawy, zmierzającej do ułatwienia sprzedaży własności ziemskiej.

Wywiązały się znaczne trudności i podniesione zostały ze strony licznych klas ludności zażalenia w sprawie aktu parlamentarnego, który normuje stosunek pryncypałów do robotników i aktu z r 1871, który traktuje o wykroczeniach fabrycznych a wreszcie względem ustawy o zmowach w celach sprzecznych z ustawami, mianowicie o ile odnoszą się do wykroczeń, o których właśnie była mowa.

Życzę sobie, abyście owładnęli cały materyał i kwestye o które tu chodzi, zanim przyłożycie ręki do nowego ustawodawstwa w tym przedmiocie. W tym celu złożyłam komisyę królewską, której zadaniem będzie dokładne zbadanie dotychczasowych ustaw i poczynienie ulepszeń, jakie okażą się potrzebnemi. Wniesionem zostanie dalej przedłożenie, które będzie miało na oku owe części ustaw o sprzedaży napojów gorących, które dały powód do skarg i zdają się wymagać ulepszenia. Uwaga wasza będzie także zwróconą na ustawy o niektórych stowarzyszeniach kasowych. Wszystkie te sprawy wymagać będą sumiennego rozbioru, i zasełam modły do Wszechmocnego, by obradami waszemi kierował na pomyślność mojego państwa."

— Wszystkie dzienniki londyńskie zgadzają się w tem, że rezultat manifestacyi w Chislehurst był dla sprawy bonaparty stów pomyślnym. *Morning Post, Standart, Hour* z nietajonem zadowoleniem rozpisują się o wypadkach zaszłych 16. marca w gronie cesarskiej rodziny. *Times* i *Daily Telegraph*, które wcale nie sympatyzują z cezarstwem, przyznają jednak otwarcie, że dziś młody pretendent z Chislehurst w daleko korzystniejszem znajduje się położeniu niż wszyscy jego współzawodnicy. *Times* przypomina, że przed 30 laty, w listopadzie 184 r., hrabia de Chambord w Londynie podobną urządził był recepcyę, na której oświadczył, iż każdej chwili spodziewa się powołania ze strony narodu francuskiego. Wskazuje nadto na recepcyę odbytą w 7 lat później w Claremont, gdzie przy zwłokach Ludwika Filipa pp. Dupin, Thiers i kilku innych weteranów parlamentaryzmu przysięgali wierność hrabiemu Paryża. Obok dwóch tych pretendentów występuje z kolei w naturalnym porządku rzeczy spadkobierca Napoleona III., otoczony kołem wiernych przyjaciół, których przyjmował w Chislehurst. „Spadkobierca w Chislehurst, ma wielką nad monarchicznymi współzawodnikami swymi przewagę, wyobraża on bowiem potęgę opierającą się na zasadzie powszechnego głosowania. Powołuje się na przeszłość, chcąc tem dowieść, że przodkowie jego wolnym wyborem przez lud powołani zostali do steru rządów i za przykładem ich opiera swoje pretensye do tronu na zasadzie podobnego głosowania. Przeszło 6000 biletów wizytowych oddano u bramy w Chislehurst. Przekonani jesteśmy, że hrabiemu de Chambord przenigdy nie udałoby się podobnej urządzić demonstracyi w Anglii; nikt też łudzić się nie będzie tem, żeby dynastya orleańska na wielkie sympatye u narodu francuskiego liczyć mogła."

Hiszpania. Dziennik urzędowy z d. 18. b. m. nie podaje nowych wiadomości z północnego teatru wojny. Do Somorro stro przybył jenerał José Concha i miał przed swym odjazdem na wyspę Kubę długą konferencyę z marszałkiem Serrano. Potwierdza się wiadomość, że oddział Karlistów pod dowództwem Agredy wzięty został w prowincyi Burgos do niewoli. W Barcelonie wywołała porażka jenerała Nouvilasa głębokie wrażenie; do Gerony i Figueras przybywają codziennie rozbitki kolumny tego jenerała, lecz dotąd nie ma jeszcze pewnych i zgodnych wiadomości o rozmiarach tej klęski wojsk republikańskich. Zwycięzca Saballs wkroczył do Olot, pomimo że cytadela tego miasta ciągle jeszcze broni się przeciw powstańcom. Izquierdo, jeneralny kapitan Katalonii, który w tych dniach zdaje swe dowództwo jenerałowi Serrano-Bedoya wydał ogłoszenie, w którem między innemi mówi:

„Porażka jenerała Nouvilasa nie powinna nas zniechęcać lecz przeciwnie powinna ona nowej dodać nam odwagi, tak potrzebnej do ratowania wolności. Jedność, karność i poszanowanie władz są niezbędne. Liczę na to."

Półurzędowe dzienniki hiszpańskie wyrażają się z wielką goryczą o Francyi, która według ich mniemania wszelkiemi możliwemi środkami wspiera powstanie Karlistów. (Właśnie doniósł telegram, że władze francuzkie aresztowały ajenta karlistowskiego Santa Cruz; *przyp Red.*)

Ministeryalny *Gobierno* umieścił przed kilku dniami długi artykuł, w którym wzywa rząd francuzki, aby rozkazał prefektom departamentów pogranicznych ściślej pilnować granicy przez którą Karlistom usta wicznie dowożą przybory wojenne. Wywody tego dziennika powtórzyła półurzędowa *Iberia* dodając od siebie, iż takie postępowanie pogranicznych władz francuzkich wobec Karlistów jest jawnem naruszeniem prawa międzynarodowego i że minister spraw zagranicznych zamierza od siebie w tej kwestyi uczynić energiczne przedstawienie rządowi francuzkiemu.

Wątpić się jednak godzi, czy to uczyni; wszak rząd madrycki nie jest uznany przez Francyę ani przez żadne inne mocarstwo europejskie.

Włochy. Dziś obchodzą we Włoszech dwudziesto-pięcioletni jubileusz panowania króla Wiktora Emanuela. Komitet obywateli rzymskich miał wręczyć monarsze następujący adres, okryty wielu tysiącami podpisów: Najjaśniejszy panie! Rzymianie którzy dzięki Tobie, Najj. Panie, stali się wolnymi obywatelami wielkiego narodu, pojmują całą doniosłość dnia dzisiejszego. W dwudziestu-pięciu latach Twych rządów zawartą jest cała historya nowej Italii. One to spełniły wolę stu tysięcy męczenników. Chorągiew wręczona Tobie Najj. Panie pod Novarą przez wiekopomnego króla Alberta I. powiewa dziś majestatycznie na Kapitolu. Twoje męztwo, Twoja wielkoduszność i jedność Włoch, utrzymają ją tam na zawsze. Możesz być dumnym Najj. Panie, ze spełnienia takiego dzieła. Najj. Panie! Rzymianie życzą Ci, abyś dokonawszy tak wielkiego politycznego zadania dożył zupełnego rozwoju sił narodowych. Mimo, że ostatni weszliśmy w skład rodziny włoskiej, będziemy zawsze pierwszymi ilekroć przyjdzie stanąć w obronie ojczyzny. Rzym pozdrawia w Tobie Najj. Panie! króla, obywatela i pierwszego żołnierza Italii.

— *La Presse* otrzymała wiadomości z Rzymu, według których bardzo dobrze tam przyjęto przychylne nader wyrażenie się pana de Corcelles o panu de Noailles. Ambasador przy Stolicy Apostolskiej miał po kilka razy oświadczyć się z tem, że dopóki taki mąż, jak pan de Noailles, reprezentować będzie Francyę w Kwirynale, dopóty obiedwie reprezentacye francuzkie w Rzymie będą mogły bardzo przyjemne mieć ze sobą stosunki. *La Presse* dowiaduje się, że postępowanie pana de Corcelles polega na poufnych instrukcyach rządu, że nader usilnie mu polecono, „aby popierał missyę pana de Noailles, który pracować ma pilnie nad pojednaniem Kwirynału z Watykanem."

KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w Czwartek dnia 26go. marca b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wnioski dotyczące poboru gminnego podatku czynszowego. Sprawozd. p. radny Dr. Semilski. 2) Sprawa sprzedaży hotelu angielskiego i Majerówki. Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 3) Przyjęcie zapisu małżonków pp. Gergowiczów na rzecz zakładu kaleki Łazarza. Sprawozdawca p. radny Żółkiewski. 4) Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. pp. radni Dr. Sermak, Wierzbicki, Kossak i Moszczański.

◯ **Gratyfikacye.** Za inicyatywą jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, dr. Edwarda Sochor, otrzymali wszyscy urzędnicy i słudzy tej kolei przez wzgląd na niepospolity obrót gratyfikacyę świąteczną (wielkanocną) w wysokości całej miesięcznej płacy. Jak się dowiadujemy, dyrektor ruchu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, p. Schreiber, poczynił również potrzebne kroki, aby i urzędnicy tej kolei, która ostatniemi czasy cieszyła się tak niepospolitym obrotem, otrzymali podobne gratyfikacye.

≡ **Kontrolorowie ruchu.** Dla czuwania nad bezpieczeństwem i regularnością ruchu na kolei Karola Ludwika ustanowiono urząd osobny kontrolorów ruchu. Takimi kontrolorami mianowano: inżyniera Alojzego Neubauera w Tarnowie, inżyniera Jana Olza w Rzeszowie, inżyniera Karola Monné w Przemyślu, asystenta inżynierskiego Henryka Gassnera w Krasnem i inżyniera Henryka Teisseyre w Tarnopolu.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w piątek, 27 marca wieczorek muzykalny. Początek o godzinie 8. wieczorem.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego,** przypominamy, odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 6. w lokalu Towarzystwa.

* **Zuchwałą kradzież** popełniono w nocy z soboty na niedzielę w handlu p. Wincklera pod l. 22 przy ulicy teatralnej. Złodzieje dobywszy się z piwnicy do sklepu, powylamywali wszystkie szufladki w stołach, z kąd zabrali w drobnej monecie przeszło 40 zlr. Innych towarów prócz kilku paczek herbaty nie tknięto. Nazajutrz powiodło się policyi wyśledzić i uwięzić w szynku p. Kaisera przy ulicy Żółkiewskiej jednego z sprawców tej kradzieży. Jest nim Michał Romach, były parobek w handlu p. Winklera. Przyznał się do kradzieży i zwrócił większą część skradzionych pieniędzy. Przy tej kradzieży miał mu towarzyszyć inny jeszcze wyrobnik, którego poszukuje policya.

* **Pomniejsze kradzieże.** Wczoraj skradziono w kamienicy pod l. 6 w Rynku z karety stojącej w sieni parę latarń powozowych; kapitanowi p. Ferdynandowi G. pod l. 24 przy ulicy Jagiellońskiej z pokoju niezamkniętego kołdrę wełnianą popielatą w pasy jasno i ciemno bronzowe, wartości 20 zlr.

— **„Prawnika"** nr. 12. z powodu święta na jutro przypadającego wyszedł już dziś i zawiera: O przesileniach giełdowych, napisał Dr. Leon Biliński. (C. d.) — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Księga orzeczeń i Sentencyonarz c k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości. — Repertoarz orzeczeń c. k. najwyższego Trybunału. — Okólniki sądowe. — Literatura prawnicza. Limanowski „Dwaj znakomici komuniści". — Wiadomości potoczne. (Izby notaryalne; Izby adwokackie; Mianowania itd.)

*** **Świętokradztwo.** W Stawczanach, w starostwie Gródeckiem, w nocy d. 10. na 11. b. m niewyśledzeni dotąd sprawcy okradli cerkiew. Zabrali mianowicie rozbiwszy skarbonę, 40 zlr. w srebrze. Śledztwo sądowe w toku.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Teodozy Wojtowicz, dotychczasowy pomocnik g. k. plebana w Płoskiem, objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Żukotynie (dyecezyi przemyskiej). Ks. Maciej Grzybowski, pleban obr. łac. w Niemirowie (dyecezyi lwowskiej) zmarł dnia 11. marca 1874 przeżywszy lat 73. Administracyę osieroconego kościoła tamtejszego powierzono ks. Jędrzejowi Zolesowi, dotychczasowemu kooperatorowi przy łac. kościele w Lipsku. Do parafii probostwa w Niemirowie należy 1179 dusz. Prawo patronatu przysłuża panu Aleksandrowi Kreuzenstern. — Ks Dr Rudolf Lewicki, profesor Teologii pastoralnej na Uniwersytecie tutejszym, otrzymał na dniu 8. marca 1874 kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Ubnowie (dyecezyi lwowskiej). W obowiązkach parafialnych zastępywać go będzie nadal aż do końca roku szkolnego administrator ks. Izydor Kunaszowski. — Ks. Jan Stryjski, wikary przy g. k. kościele parafialnym w Stanisławowie, uwolnionym został ze swej posady. — Ks Karol Fischer, dotychczasowy wikary przy łac. kościele parafialnym w Jaśle, otrzymał na dniu 12 marca 1874 kanoniczną instytucyę na opróżnione probostwo w Tarnowcu (dyecezyi przemyskiej). Ks. Antoni Kmietowicz przydany został do pomocy łac. plebanowi w Łukowicy, na koszt funduszu religijnego. — Dnia 10. marca 1874 umarł ks. Jakób Urbanek łac. pleban w Mszanie dolnej (dyecezyi tarnowskiej) przeżywszy lat 73 Administracyę osieroconego kościoła objął ks. Wincenty Jankowski, dotychczasowy wikary przy temże probostwie. — Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa należy 6848 dusz. Prawo patronatu wykonuje p. Ignacy Struszkiewicz

— **Rzadki wypadek wścieklizny konia** zdarzył się jak pisze *Czas* d. 20. b m. w Krakowie. Komisya weterynaryjna sprawdziła ten stan choroby konia.

— **Kolumna Vendome** w Paryżu, zburzona jak wiadomo za czasów komuny, odbudowuje się na nowo. Dekret prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej zarządza, że roboty mają być ukończone do końca maja b. r.

— **Trzęsienia ziemi** w całej środkowej i zachodniej Europie są znowu na porządku dziennym. Dnia 16. b. m. dały się uczuć w francuzkiej Normandyi.

— **Budowa nowego obserwatoryum astronomicznego** w Wiedniu, uzyskała w tych dniach sankcyę najwyższą i natychmiast ma być rozpoczętą.

— **Pożar stolicy Aszantów,** Kumassie, wzniecony przez zwycięzkich Anglików d. 6. lutego b. r. trwał 6 dni i prawie do szczętu zniszczył to miasto. Kumassie założonem zostało w r. 1720 i było jednem z najludniejszych i największych miast na zachodniem wybrzeżu Afryki, jakkolwiek położone było spory kawał od morza. Los, jaki spotkał to miasto, może zresztą był zasłużony, Kumassie było bowiem w tych stronach głównem siedliskiem ludożerstwa i najsprośniejszych zbrodni.

—**Wystawa drobiu i ptaków śpiewających** otwartą została d. 19. b. m. w Monachium, staraniem tamtejszego Towarzystwa chowu drobiu. Wystawa liczy przeszło 1000 okazów, w tej liczbie 334 sztuk gołębi a 135 ptaków śpiewających. Połączona jest z nią także wystawa królików.

— **O Wezuwiuszu** donosi profesor Palmieri, dyrektor stacyi meteorologicznej na tym wulkanie, pod dniem 14. b. m. co następuje: Od czasu pamiętnego wybuchu d. 27. kwietnia 1872. pozostał był na szczycie Wezuwiusza obszerny i głęboki krater, ścianą z odłamów lawy, jakby ręką Cyklopów wzniesioną, przedzielony na dwie części. Średnica krateru tego wynosiła 300 metrów, głąb 200. Górna część ściany przedziałowej była bardzo kruchą, spodnia zaś mocno ubitą. Często odłamy z wierzchniej krawędzi ściany staczały się w czeluść krateru, ale nie zasypały jej tak, aby dno było widocznem. Od kilku dni wszakże zmieniła się postać czeluści: ściana przedziałowa znikła i wypełniła sobą cały prawie krater. Wybuchający właśnie z głębi dym oraz słotne powietrze nie pozwalają zbadać bliżej, czy przyczyną tej zmiany jest samo runięcie ściany czy też zarazem podniesienie się dna kraterowego. W ostatnim razie mielibyśmy zapowiedź bliskiego wybuchu wulkanicznego.

— **Nieszczęsny wypadek z pociesznemi skutkami.** Monachijski *Fr. Landesbote* puszcza w świat następujący humbug: „Wczoraj z wieczora parobek w browarze na dwornym nieszczęsnym wypadkiem wpadł do kadzi z piwem marcowem. Na drugi dzień rano znaleziono kadź osuszoną do dna, a w niej śpiącego parobka."

— **Paryż** jest miastem z tego względu osobliwem, że zamieszkany jest przez większą liczbę mężczyzn niż kobiet; jak wiadomo, we wszystkich większych miastach na świecie stosunek płci jest wręcz przeciwny. Podług świeżo ogłoszonych wykazów statystycznych p. Maksymiliana Ducamp, znakomitego historyografa nowożytnej stolicy Francyi, Paryż w r. 1872 liczył mieszkańców ogółem 1,851.792, w tej liczbie 33.082 żołnierzy załogi, 642.718 urodzonych Paryżan, 1,031.865 ludności napływowej z prowincyi i 177.209 cudzoziemców, zaś o 2656 mężczyzn więcej niż kobiet.

— **W zwierzyńcu berlińskim** ciągle jeszcze padają zwierzęta z niedocieczonej przyczyny. Świeżo po krótkiej chorobie zginął okazały struś afrykański, mierzący ośm stóp. Mocno zagrożony jest cały oddział antylop, gdzie cenniejsze nawet niż na oddziele zwierząt drapieżnych znajdują się okazy.

— **O cesarzowej Eugenii** i księciu cesarskim pisze jeden z korespondentów, który był na uroczystości 16 marca w Chislehurst: „Cesarzowa w ostatnich dwóch latach, w których widzieć jej nie miałem szczęścia, mocno się postarzała. Przed dwoma laty mogła ona uchodzić jeszcze za 35 letnią kobietę, podczas gdy dziś wygląda na lat 45, lubo jeszcze młodszą się wydaje niż jest w istocie. Czy wiek rzeczywiście tak nagle wyrył na niej swe znamię, czyli też zestarzenie to jest pozorem tylko, pochodzącem z tąd, że cesarzowa zarzuciła od pewnego czasu stanowczo wszelkie środki odmładniające osądzić nie podobna. Wszystkie jednak damy, obecne uroczystości, stwierdziły jednomyślnie że cesarzowa nie była ani wybielanszowaną ani wyróżowaną i że nie miała farbowanych włosów. W twarzy księcia zespoliły się rysy ojca z rysami matki do tego stopnia, że z trudnością przychodzi osądzić, do kogo z rodziców jest podobniejszym. Postawa głowy i na pół przymglone oko przypomina żywo nieboszczyka cesarza; natomiast nos, usta i broda są jakby wykrojone z oblicza matki. Cesarzewicz ma wyraz twarzy miły i ujmujący, ułożenie wzorowe. Był on nader uprzejmym dla każdego i odznaczał się uprzedzającą grzecznością; pełen przytem godności i przytomności umysłu. O prowadzeniu się młodego księcia tak koledzy jak nauczyciele w Woolwich mówią bardzo dobrze. Wszyscy mienią go nader uzdolnionym młodzieńcem o dobrych przymiotach ciała i duszy."

— **Jenerał Vinoy**, znany z ostatniej wojny prusko-francuzkiej miał w ostatnich dniach bardzo przykry wypadek. Przechodząc d. 15go b. m. wieczorem przez plac Vendome w Paryżu dostał się między konie przejeżdżającego powozu, upadł, a koła przeszły mu przez obie nogi. Jakkolwiek lekarze nie sprawdzili złamania kości, życiu jenerała ma zagrażać niebezpieczeństwo.

— **Dla ofiar wypadku w Nowym Tyczynie** podczas zawalenia się galeryi w podwórzu gmachu sądowego, Najj. Pan z prywatnej szkatuły przesłał na ręce miejscowego starostwa 500 złr.

— **Zwłoki Olozagi**, zmarłego w roku zeszłym ambasadora hiszpańskiego w rzeczypospolitej francuzkiej, dnia 17. b. m. przewiezione zostały z Paryża do Hiszpanii, gdzie stosownie do uchwały Kortezów złożone zostaną w Panteonie narodowym w Madrycie.

— **Złoczyńca**, który okradł bogatą kaplicę grobowcową królów Wirtemberskich, uwięziony w parę dni po dokonaniu tej zbrodni w Stutgardzie, jest to stolarczyk, nazwiskiem Obermann z Hanoweru, od kilku lat zamieszkały w stolicy królestwa Wirtembergskiego. Posiadał mająteczek, który jednak roztrwonił zapuszczając się w gry hazardowne. Odludność miejsca, na którem stoi w mowie będąca kaplica, szczyt góry Rothenberg, od kilku lat już wodziła Obermanna na pokuszenie, jakoż przed trzema już laty dobierał się do kaplicy, a następnie jeszcze po dwakroć napróżno usiłował włamać się do jej wnętrza. Ostatnim razem, jak to donosiliśmy, udało mu się wysadzić drzwi prochem. Część zrabowanych kosztowności ukrył w zaroślach pobliskiego gaiku, część zaś do przetopienia wziął z sobą. Podczas tej roboty zaskoczyła go policya w jego mieszkaniu, naprowadzona na złoczyńcę tym poszlakiem, że znaleziono w kaplicy nożyk, z wyrytem na klindze nazwiskiem Obermanna. Nemezis więc nie długo kazała czekać na siebie.

— **Gmach szkoły polskiej w Paryżu** takzwanej *Batiniolskiej* w ostatnich dniach za przyzwoleniem prezydenta zakupiony został przez gminę miasta Paryża za 700.000 franków włącznie z sumą 200.000, która ciężyła na nim jako pretensya Towarzystwa kredytowego. *A. A. Ztg.* dowiaduje się z Paryża, że zarząd szkoły polskiej zakupił natomiast przy ulicy *Lamendé* pod bardzo korzystnemi warunkami grunt, na którym nowy wzniesie dla zakładu budynek, a po strąceniu kosztów tej budowy jeszcze rozporządzać będzie kapitałem 400.000 złr. Nowa szkoła nie będzie instytutem wyższym; jak Batiniolska, ale szkołą praktyczną raczej dla przemysłowców i rękodzielników.

— **Nowożytny Tymon.** Dzienniki francuzkie opowiadają, że w lesie pod miastem Saint-Gobin, w departamencie Aisne od wielu lat żyje w zupełnem odosobnieniu pustelnik, unikający nawet widoku ludzi. Zamieszkuje wrosłą już prawie w ziemię chatę, położoną u kresów boru, a to na własnym gruncie, jest bowiem bardzo zamożny. W ogóle człowiek to bardzo osobliwy. Pochodzi ze znakomitej rodziny francuzkiej i odebrał za młodu najtroskliwsze wychowanie. Jakieś bolesne rozczarowania w młodzieńczym wieku doznane, napełniły go takim wstrętem do świata, że wyniósł się w dal od ludzi i w owej pustelni zamieszkał Ażeby ile możności ustrzedz swą samotność, nie każe wcale uprawiać rozległych obszarów swej majętności ziemskiej. Żyje tylko korzonkami, surowem ziarnem pszenicznem i kartoflami, które sam sadzi i zbiera, zwyczajnym zaś strojem jego jest sukuia w kształcie rozparanego woru i skóra niewyprawna, oraz sandały z kory dębowej. Przed 12 laty wzięto pod kolej żelazną znaczny kawał gruntu z jego posiadłości, a ponieważ ani sprzedać go nie chciał, ani też po przymusowem wywłaszczeniu przyjąć pieniędzy, przeto złożono w kasie publicznej cenę kupna, która od tego czasu niesie około 15.000 franków rocznej renty i oczywiście, ponieważ nikt procentów nie podejmuje, ciągle wzrasta. Tak samo dzieje się z dochodami dóbr i kilku kamienic tego odludka; rząd wziął je w zarząd imieniem właściciela, który nic o pieniądzach, dochodach słyszeć nie chce, ani też jakkolwiek rozporządzić swem mieniem. Czasami, ale bardzo rzadko przyjmuje odwiedziny ciekawych, bywa niekiedy nawet uprzejmym dla swych gości i wesołym. Biada jednakże temu, ktoby mu się sprzeciwił choćby słówkiem! Chwyta wtedy zerdzewiałą strzelbę, która wisi w kuchennej framudze, składa się do wystrzału, i dopóty nie spuści palca z cyngla, aż niemiły mu gość oddali się zupełnie od jego pustelni. W chatce nie ma żadnych sprzętów, nawet tapczana; na sianie sypia. Od święta tylko sporządza sobie jako najmilszy nektar sok z przegniłych jabłek.

— **Miasto Panama** w Północnej Ameryce, na południe nieco od San Francisko, położone na wybrzeżu Cichego Oceanu mocno pogorzało niedawno. Szkoda sięga blisko 2 milionów złr., z których trzy czwarte były ubezpieczone.

— **Pancerze okrętowe z masy papierowej** mają wejść w używanie w marynarce angielskiej. Zaledwie piątą część tego kosztują, co żelazne pancerze, a doskonale chronią od pocisków artyleryi, równie jak od przebicia ostrzem.

---

* ***Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.*** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie skazała na karę aresztu lub grzywnę w pierwszej połowie marca r. b. fiakra l. 22 i dorożkarza l. 68 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 68, 102, 141 191 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; dorożkarzy l. 27, 53, 92, 94 za niestawienie się do umówionej jazdy; dorożkarzy l. 41, 50, 106, 114, 124, 157, 196, 199, 205 za ukrywanie cennika jazdy; dorożkarzy l. 67, 80, 93, 127, 191 za nieprzedstawienie się woźnicy w c. k. policyi; dorożkarzy l. 14, 102, 174 179, za opilstwo i burdę publiczną.

Notatki literacko - artystyczne.

)(**Warszawskie Kłosy** podały w najnowszym swym numerze obszerny życiorys prof. Antoniego Małeckiego i duży portret jego, obejmujący całą stronicę. Życiorys napisany przez J. J. Kraszewskiego odznacza się wielką dokładnością co do dat biograficznych, rycina za to wypadła najgorzej. Przedstawia ona kogoś, co tak podobny do p. Małeckiego, jak np. x. biskup Wysemann do gen. Steinmetza. Nie mówiąc już nic o wszelkim braku osobistej charakterystyki i właściwego wyrazu, sama twarz jest tak niepodobną, że mimo wyraźnego podpisu, że to ma być Antoni Małecki, we Lwowie nikt temu nie wierzy.

— **Szósty wieczór** na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej odbędzie się we środę t. j. dnia 25. b. m. w wielkiej sali ratuszowej. Mówić będzie prof. Dr. Zygmunt Węclewski „O sztuce greckiej do połowy IV. wieku przed Chrystusem."

—**Ostatnie trzy wieczory muzyczne;** sobotnia Akademia wokalno-deklamacyjna, niedzielny koncert młodzieży handlowej i wczorajszy p. Józefa Wagnera, sądzimy, jednakowo zadowolniły publiczność, wszystkie bowiem odznaczyły się pięknym programem i starannem wykonaniem. Na szczególną wzmiankę zasługaje ostatni wieczór z tego względu, że był popisem młodego kompozytora i wirtuoza, którego talent niepospolite rokować pozwala nadzieje. Oddajemy też i tym razem sprawiedliwość p. Wagnerowi, zwłaszcza jako kompozytorowi o głębokiem poczuciu muzycznego piękna. Z kilku utworów jego, jakie słyszeliśmy tym razem, najwięcej nam przypadł do smaku romans *Palma*, prześlicznie odśpiewany przez panią Dowiakowską i legenda *Noc i poranek*, odegrana przez samegoż kompozytora, jako utwór wielkiej prostoty stylu i harmonijnego układu.

† **Wojciech Smaciarzyński,** pamiętny publiczności lwowskiej z lat dawnych jako kapelmistrz operetek i wodewilów za dyrekcyi J. N. Kamińskiego, Chełchowskiego i Smochowskiego zmarł w tych dniach w Płocku, gdzie ostatniemi czasy zajmował posadę dyrektora muzyki katedralnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*R*). **Horodenka** w marcu 1874. (*Wystawa rolnicza*). Dnia 3. b. m. Rada gospodarska galic. Towarzystwa agronomicznego obejmującego powiaty Horodeński, Kołomyjski, Kossowski i Śniatyński, urządziła w Horodence wystawę rolniczą, połączoną ze sprzedażą narzędzi rolniczych staraniem oddziału sprowadzonych, jakoteż z premiowaniem sług.

Wystawców koni, bydła, owiec i nasion było piętnastu, z których każdy po kilka i kilkanaście okazów przedstawił. Jako premie za odznaczające się okazy zwierząt i nasion rozdano subwencyę rządową w kwocie 55 dukatów w złocie. Premie wynosiły po 4, 3 i 2 dukaty. Godną podniesienia jest okoliczność, że trzy najniższe premie dostały się dwom włościanom powiatu Horodeńskiego za chów koni i bydła.

Sprowadzone na wystawę narzędzia rolnicze w liczbie 58. sprzedane zostały co do jednego w drodze licytacyi.

Z 36 sług, których do premiowania przedstawiono, nagrodzono 10, a to z różnych okolic wspomnionych powiatów, rozdzieliwszy pomiędzy nie kwotę 100 złr. z funduszów oddziału, na ten cel przeznaczoną. Dodać należy że wystawa ta ściągnęła ze wszystkich czterech powiatów znaczną liczbę uczestników, właścicieli i dzierżawców ziemskich a nawet włościan okolicznych do czego najwięcej przyczyniła się zapowiedziana a w Horodence pierwszy raz urządzona licytacya narzędzi rolniczych. Szybkie zaś rozkupienie tych narzędzi świadczy wymownie o chęciach prowadzenia gospodarstwa wiejskiego w sposób postępowi w tym kierunku odpowiedni.

Odbyło się też posiedzenie członków oddziału pod przewodnictwem prezesa Jakóba br. Romaszkana, na którem z wielką starannością i gorliwością przedyskutowano statut mającego się zawiązać Towarzystwa komisowego, który to statut ma być przedłożony właściwej władzy do zatwierdzenia.

W ogóle oddać należy oddziałowi tutejszemu słuszność, że co raz więcej rozwija zbawiennej działalności ku podniesieniu rolnictwa, i w dalszym na tej drodze postępie znakomite na polu podniesienia dobrobytu krajowego położyć może usługi.

OSTATNIA POCZTA.

Petersburski dziennik urzędowy zamieszcza nominacyę tajnego radcy Nowikowa posła w Wiedniu, ambasadorem przy dworze austryacko - węgierskim. Cesarz Wilhelm przyjmując przedwczoraj, jako w dzień swych urodzin powinszowania od jeneralicyi, nadmienił o sporze parlamentu co do unormowania stopy pokojowej sił zbrojnych i oświadczył, że wolą jego jest, aby przyjęto tę zasadę, której korzyści udowodnione zostały wielkiemi powodzeniami armii. Wiadomo, że komisya wojskowa parlamentu niemieckiego przeważną większością (22 gł. przeciw 6) odrzuciła §. 1. projektu normujący właśnie pokojowy etat sił zbrojnych.

D, 23. b. m. jako w 25-letnią rocznicę bitwy pod Nowarrą i nadania Arcyksięciu Albrechtowi orderu Maryi Teresy, Najjaśn. Pan wystosował do Arcyksięcia pismo gratulacyjne.

W Izbie deputowanych Meznik interpelował wczoraj rząd z powodu postępowania organów finansowych przy egzekucyi opłat od spółek zarobkowych. Wniosek Prata o osobny Sejm dla południowego Tyrolu przekazano do komissyi z 15 członków złożonej. Przedtem przemawiali przeciw dr. Prażak i Lienbacher odmawiając Radzie państwa kompetencyi, a dr. Herbst za przekazaniem wniosku do komissyi.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezes ministrów Bitto rozwijał program rządowy: zwrócił on uwagę na przyczyny niedawnych ubolewania godnych stosunków i przeszedł dzieje utworzenia nowego gabinetu; za główne zadanie działalności nowego gabinetu uważa on zagojenie ciężkich finansowych i ekonomicznych ran, a za warunek ku temu przygotowawcze reformy dążące do uproszczenia zarządu administracyjnego i przywrócenia równowagi; dalej rząd będzie starał się o nietamowanie swojej pracy prawodawczej przez wywoływanie nowych pytań nie należących tu aby zapobiedz rozdwojeniom. Prezes gabinetu uprasza dla siebie o pomoc w tej rzeczy wszystkich stronnictw.

Deputowani bonapartystowscy odbyli zgromadzenie, na którem radzili nad stosownością oświadczenia z trybuny (jak to uczynił legitymista Cazenowe de Pradines), że w razie potrzeby Mac-Mahon ustąpiłby restauracyi imperyalistycznej. Zgodzono się na zrobienie tego oświadczenia podczas rozpraw nad ustawami konstytucyjnemi. Książę Padwy za wystąpienie swoje w Chislehurst został usunięty z urzędu burmistrza w Courson-Aunay w departamencie Seine et Oise.

Król włoski przyjmował 22. b. m. powinszowania ciała dyplomatycznego (z okazyi 25letniego jubileuszu rządów). Od Cesarzów Austryackiego, Niemieckiego, Rossyjskiego, tudzież od królów Bawarskiego i Szwedzkiego nadeszły listy z życzeniami. Poseł Szwajcarski wręczył pismo w imieniu Rady związkowej. Wielu innych reprezentantów zagranicznych zapowiedziało pisma swoich monarchów do króla. Przyjęcie trwało dwie godziny.

W parlamencie angielskim Butt (przywódzca Homerulistów) postawił wniosek, aby wyrazić w adresie, że niezadowolenie Irlandyi spowodowane zostało przez tameczny system rządowy i zalecał Izbie uchylenie skarg Irlandyi. Wniosek odrzucony został 314 gł. przeciw 50.

Dnia 20. b. m. przybył do Porthsmouth okręt Tamar z pierwszym transportem wojsk wracających ze Złotych wybrzeży.

Holendrzy umacniają Atchin i gromadzą tam zapasy. Jenerał Swieten udaje się do Batawii, a w Atchinie pozostanie Verspeyk w 2000 ludzi. Trzecia wyprawa rozpocznie w październiku działania swoje, jeźliby pokój nie został wprzódy zawarty.

Senat amerykański uchwalił kredyt 28 milionów dolarów na reorganizacyę armii. (Inna depesza mówi: Senat uchwalił żądane 28 milionów na cele budżetu, ale nie na reorganizacyę armii). Stan armii stałej zmniejszony będzie o 5000 ludzi. Rząd zabrał okręt piracki „Edgar Stuart."

Rząd turecki zawarł umowę z kontrahentami pożyczki r. 1873 o wykup przyjętych przez nich na stałe, ale nie umieszczonych 200,000 obligacyj. Wykupi je po 297½ fr. za każdą obligacyę w ciągu 6 miesięcy. Natomiast kontrahenci rzeczonej pożyczki zrzekają się wszelkich reklamacyj i prawa nabycia co do reszty 800,000 obligacyj i zniesiony zostaje nakaz zaciągania przez rząd przed lutym 1875 nowej pożyczki. Za pomocą pozostałych obligacyj pożyczki z r. 1873 rząd otrzyma potrzebne pieniądze dla spłacenia kuponu kwietniowego i opędzenia innych wydatków.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 24. marca. (*pryw.*) Koło polskie wybrało dotąd sześciu członków do delegacyi: Czartoryskiego, Dunajewskiego Grocholskiego, Kabata, Smarzewskiego i Smolkę. Odmówili przyjęcia wyboru Zyblikiewicz i Czerkawski. Rozprawy nad kwestyą wydziału teologicznego w Insbrucku, dziś dopiero się odbędą.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Cywiński Andr., z Płotycza. — Gostyński Adam, z Postumyt. — Głowacki Henr., z Leśniowic. — Szeliski Kazim., z Chodaczkowa.

Hotel Angielski:

Pp. Bocheński Roman, z Hubina. — Puzyna Włodz., z Martynowa. — Raczyński St., z Zawałowa. — Rylski Henryk, z Dłużniowa.

Hotel Europejski.

Pp. Bogdański Wład., z Przeworska. — Holub St., z Warszawy. — Jocz Jan, z Borszczowa. Krzeczunowicz Z., z Korszowa. — Posuchowski A., ze Złoczowa. — Neville Manuel, z Ameryki.

Hotel Langa:

P Orłowski Oktaw, z Połowca.

Hotel Krakowski:

Pp. Wysoczański Bazyli, z Laszek. -- Drozdowski Jan, z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Marca.

Pp. hr. Dzieduszycki Adam, do Milatycz. — br. Hagen St. do Wielkich ócz. — br. Czechowicz Wł., do Glinny. — Kochański Ant., do Wiszni. — Karszniewicz Leopold., do Śniatyna. — Kęplicz S., do Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Marca 1874.

Barometr 743·9mm. Psychometr suchy + 0·3°C Psychometr wilgotny + 0·1° C. Prężność pary 4·5 mm. Wilgoć 97. Zachmurzenie 10. Wiatr NO3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śniegu 1·13 mm. — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o [illegible] 57. m. rano 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

				godz.		
Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu	
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala	(pakunkowa)	„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Marca 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	30	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	50	84	25
Banku hipoteczn. gal.	87	50	88	15
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	—	94	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	20	79	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	23
„ cesarski	5	20	5	28
Napoleond'or	8	86	8	96
Pół imperyał rossyjski	8	98	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. Marca 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.70	73.80
„ „ w banku	69.50	69.60

	płacą	żądają
Losy z r. 1839 cało	305.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	265.—	268.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	103.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.—	109.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	77.75	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	74.75	75.50
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	136.25	139.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	229.—	229.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	865.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	966.—	968.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	539.—	541.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.—	202.50
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2085.—	2090.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236.—	236.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.—	146.—
Kol. Proszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	102.—	103.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.75	150.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	93.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.60	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	41.—	41.50
Tow. kol. żel. Proszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	68.—	69.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.25	102.50
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	75.50	76.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.50	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palffiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a	53.50	—.—
Waldsteina po 30 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.80	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.30
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.85
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.91	8.92
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.65	106.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	40
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	103	—
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	228	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	106	35
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(454) **Ogłoszenie.**

Wydział Izby Adwokatów w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, iż dr. Ignacy Mecnarowski na mocy uchwały tegoż Wydziału z dnia 6. Lutego 1874 r. l. 47 w poczet adwokatów z siedzibą w Wadowicach został wpisany.

Kraków, dnia 7. Lutego 1874.

(912 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15925. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 600 złr. w. a. z. p. n. odbędzie się dnia 10. Kwietnia 1874 o godzinie 9 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa wiejskiego pod nr. 83 w Skrzyszowie położonego, składającego się z dwóch domów mieszkalnych i 36 morgów gruntu, ciała tabularnego nie stanowiącego a własnością dłużników Adama Fistka i Jakóba Borucha będącego

Jako cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową 2250 zł. w. a. jako wadium zaś 10% t. j. 225 złr. w. a., które każdy z licytantów do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tarnów, dnia 20. Lutego 1874.

(936 1—3) **Obwieszczenie.** L 6583

Z dniem 1. Kwietnia b r. obiegają codzienne piesze poczty posłańcze między Dynowem a Jawornikiem w następującym porządku:

Z Jawornika o VII g. rano
w Dynowie o IX g. 30 m. przed poł.

Łączy się z pocztą osobową do Rzeszowa.

Z Dynowa o XI g. przed poł.
w Jaworniku o 1 g. 30 m. po poł

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Rzeszowa.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, 17. Marca 1874.

(925 1—3) **Edikt.**

Z. 3621. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern für welche die Concurs-Ordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Johann Łopatyński der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Gerichtssekretär Łacek als Concurs-Comissär bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Hr. Landesadv. Dr. Łuczakowski, bestellt wurden.

Alle, welche gegen diese Conkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst, wenn der Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, bei dem Concurs-Commisär Hr. Rathsekräter Lacek bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche vom genannten k. k. Concurs-Commissär anberäumt und kundgemacht werden wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertretter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt vom k. k. Concurs-Commissär anberaumt werden.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des h. k. k. Kreis-Gerichtes wohnen aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten manhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hr. Concurs Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten, ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 16. März 1874.

(931 1—3) **Edict.**

Z. 8192. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Grodek wird zur Hereinbringung der Forderung von 400 fl. ö. W. sammt Perzenten per 4 fl. ö. W. wöchentlich vom 1. December 1872 angefangen der bereitszuerkannten Exekutionskosten per 3 fl. 82 kr., 2 fl. 2 kr., 4 fl. und 4 fl. 97 kr. ö. W. und der gegenwärtigen Exekutionskosten im Betrage von 3 fl. 1 kr. mit Rücksicht auf den bereits vollführten 1 und 2 Exekutionsgrad, die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Jędrzej Dziduszko eigenthümlich gehörigen sub CN. 118 in Grodek gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Grundrealität zu Gunsten des Gläubigers Leib Blumen bewilliget, wozu die Tagfahrtrn auf den 9. April 1874, 15. Maj 1874 und den 18. Juni 1874 jedesmal um 9 Uhr Vorm. beim hiesigen Gerichte festgesetzt werden, wobei die besagte Realität bei den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, beim 3. dagegen auch unter demselben versteigert wird

Das Vadium beträgt 86 fl. ö. W., die Licitationsbedingniße können in der hg. Registratur oder beim Termine in der Amtskanzlei eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Grodek, am 11. Feber 1874.

(933 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 142. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zofii Fidelusowej od Agaty Ficek w kwocie 102 złr. w. a. z. pn. się należącej, na dniu 9. Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 21. Maja 1874, każdą razą o 10. godz. zrana, w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie publiczna licytacya domu pod Nr. 190, tudzież gruntu w roli Kożuchowej w Zembrzycach położonego, w drodze przymusowej dłużniczce zajętego a na 425 złr. w. a. ocenionego, na których dwóch pierwszych terminach takowe najwięcej ofiarującemu, za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa, której 10% jako wadyum chęć kupna mający, komissyi licytacyjnej złożyć mają. — Nabywca winien będzie 1/3 część ceny kupna zaraz, resztę zaś w przeciągu 14 dni od prawomocności aktu licytacyjnego rachując, do depozytu sądowego złożyć.

Dalsze warunki licytacyjne, akt zajęcia, opisania i oszacowania, wolno interesowanym w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy

Maków dnia 5 Marca 1874.

(950 1—3) **Edict.**

Z. 6231. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, behufs Hereinbringung der dem Bernhard Mondschein vom Johann und Anna Myrta zugesprochenen Wechselsumme pr 354 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Johann und Anna Myrta gehörigen in Kobiernice sub CNr. 124 gelegenen Realität in zwei Terminen und zwar, am 13. April 1874, und am 27. April 1874, jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim k. k. Bazirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei diesen 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 2900 fl. öst. W. verkauft werden wird.

Für den Fall, daß die in Rede stehende Realität weder beim ersten, noch beim zweiten Lizitationstermine an Mann gebracht werden könnte, wird beim k. k. Bezirksgerichte Kenty die Tagsatzung auf den 11. Maj um 10 Uhr Vormittags zur Feststellung erleichternder Bedingungen bestimmt, bei welchem alle Interessanten zu erscheinen haben, widrigenfalls sie des Recht verlieren, gegen die bei dieser Tagsatzung festgestellten Lizitationsbedingungen Einspruch zu erheben.

Das Schätzungsprotokol, der Hypothekarauszug und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuer beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessanten u. z. die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, und die unbekannten, sowie auch diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, zu Händen des bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim, und dessen Substituten Hr. Adv. Dr. Daniel in Biala in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 28. Februar 1874.

(955 1—3) **Edykt.**

Nr. 289. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w ilości 6000 talarów pruskich z. pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniu 7. Kwietnia 1874 i w dniu 8. Maja 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 i 183 w Białej położonych, do dłużnika Franciszka Kleina a właściwie do tegoż masy konkursowej należących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższych realności 28.877 złr. 12 ct. poniżej której realności te nie będą sprzedane.

Wadyum wynosi 2888 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 20. Lutego 1874.

(924) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 66 der periodischen nicht politischen Druckschrift „Die Lästerschule" enthaltenen Aufsätze mit der Aufschrift „Ein Lebenslauf. Faschingsreminiscenzen, Lohengrin am Franz Josephs-Quai das Verbrechen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen.

Wien, am 16. März 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

(942)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. März 1874, Zahl 2275 Stff., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1. Blattseite unter der Aufschrift „Co potom?" abgedruckten Artikels in der periodischen Druckschrift „Pozor" Nr. 21 vom 14. März 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a) St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(905 1—3) **Edykt.**

Nr. 11171. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu Wiktoryi z Obalewskich Schimserowej z dnia 24. Lutego 1874 do L. 11171 o extabulacyę ciężarów części gruntu Nr 3594/4 obciążających ze stanu biern. realności l. 5654/4 Dom. 116. p. 273. n 2 on. intabulowanej dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych małżonków Jana i Anny Hornung kurator w osobie adwokata Dr. Piotra Hryszkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Aleksandra Janowicza ustanowionym i termin do rozprawy ustnej na 27. Kwietnia 1874 o godzinie 11. rano wyznaczony został.

Wzywamy niniejszym edyktem pozwanych małżonków Jana i Annę Hornung, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 28. Lutego 1874.

(778 3—3) **Edykt.**

Nr. 34353. C. k. Sąd krajowy zawiadamia, że dozwolona wedle odezwy c. k. Sądu kraj. Wiedeńskiego z dnia 13. Sierpnia 1873, l. 47753, już edyktem z dnia 24. Czerwca 1873, l. 16145 rozpisana, lecz uchwałą z dnia 28. Sierpnia 1873 l. 22291 wstrzymana, na ponowne żądanie celem zaspokojenia uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego Wiedeńskiego, od Jana Nepom. de Biberstein Starowiejskiego resztującej wierzytelności w kapitale 14868 złr. 85 kr. w srebrze z procentem $5^{7}/_{10}$ od sta od 18. Stycznia 1871 — dalej z procentami 6 % od reszty raty IV. dnia 1. Października 1870 zapadłej w kwocie 214 złr. 45 kr., od 4. Listopada 1870 od raty 468 złr. 75 kr. dnia 1. Kwietnia 1871 zapadłej od 1 Kwietnia 1871 od raty VI. dnia 1. Października 1871 zapadłej 468 złr. 75 kr. od 1. Października 1871 od raty VII. dnia 1. Kwietnia 1872, 468 złr. 75 kr., od 1. Kwietnia 1872; — kosztami w umiarkowanej kwocie 30 złr. 39 kr. w. a., a obecnie w kwocie 9 złr. 12 kr. w. a przyznanemi i później przyrość mogącemi, względnie na pokrycie tychże kaucyi w kwocie 500 złr. oznaczonej, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Rzonka i Piaski wielkie w powiecie Podgórskim położonych, Jana Nepomoc. de Biberstein Starowiejskiego wedle Dom. 379. pag. 92. n. 6. haer. i Dom. 379 pag. 108 n 11 haer. własnych, ze wszystkiemi przynależytościami i prawami jakie obecny właściciel posiada i posiadać ma prawo, w trzech terminach na dniu 16. Kwietnia, 18. Maja i 18. Czerwca 1874 o godzinie 10. z rana w tut c. k. Sądzie krajowym pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania stanowi się sumę 50000 złr. w rzeczywistem srebrze, która przy udzieleniu pożyczki przez c. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski jako wartość dóbr przyjętą została.

Dobra te na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny wywołania sprzedane będą, na trzecim terminie także niżej wyż wymienionej ceny, jednak nie za mniejszą kwotę 33000 złr. w. a.

2. Każdy mający chęć kupienia, winien jest złożyć do komisyi licytacyjnej jako wadyom 10 % ustanowionej ceny wywołania w gotowiźnie lub w papierach rządowych, lub w listach zastawnych uprz. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, lub też w listach zastawnych czyli hipotecznych i innych w Austryi istniejących Zakładów kredytowych, według kursu na dniu licytacyi w urzędowej gazecie notowanego. — Od złożenia wadyum wolni są wierzyciele hipoteczni, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są. Wadyum najwięcej ofiarującego uważane będzie jako zadatek, i złożone do depozytu sądowego, zaś wadyum reszty kupujących, tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania chęć kupienia mający w Registraturze sądowej a w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą. —

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się pp. Jan Nep. de Biberstein Starowiejski c. k uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie imieniem szpitala przy kościele parafialnym w Kosocicach, c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem kościoła r. k. w Bieżanowie, c. k. Prokuratorya im. funduszu indemnizacyjnego, Dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, Gottfried Tramer, Anna Tramer, Taube Ettinger, c. k. Prokuratorya Skarbu im wys. Skarbu, Ignacy Androszowski, Kazimierz Androszowski wierzyciele hipoteczni, którzy po dniu 10. Listopada 1872 do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. adw. Korczyńskiego z subst. p adw. Dr. Blatteisa do tego i następnych czynności z tej licytacyi wynikłych ustanowionego, i przez edykta.

Kraków 30. Stycznia 1874.

(781 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10517. C. k. miej. del. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Annę Martynowiczową i Grzegorza Babickiego, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a względnie tychże spadkobierców, że uchwałą dnia 31. Grudnia 1873 l. 10517 intabulacya Apolonii i Jana Danysz jako właściciele kwoty 58 zł. $28^{1}/_{3}$ ct. kon mon czyli 61 zł. 39 ct. w. a. z większej sumy 273 złr. 25 ct. m. k. jak Dom. 2 pag. 86 o. 10 on w stanie biernym realności nr. $86^{2}/_{4}$ w Stanisławowie na rzecz Marcina Martynowicza intabulowanej zostało dozwolonem, a dla nich adwokat dr. Tutak ze zastępstwem adwokata dr. Wurzla został ustanowionym.

C. k. miej del. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 31 Grudnia 1873.

786 3—3) **Edykt.**

L. 1889. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę Żebrowską, że t. s. uchwałą z dnia 19. Czerwca 1872 do l. 6506 została na prośbę p. Zygmunta Tigra odmowną uchwałą t. s. z dnia 12go Marca 1857 do l. 1538 w ks. wł. III str. 54 l. 27 wł. zanotowana, ze stanu czynnego realności pod lk. 106 i 107 na Zasaniu położonych wykreśloną.

Gdy miejsce pobytu Heleny Żebrowskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia Sąd dla niej kuratora w osobie adw. p. dr. Kozłowskiego z zastępstwem adwok p. dr Regera któremu też uchwałę wyżej wspomnianą doręcza.

Zarazem wzywa się nieobecną, by się do rzeczonego kuratora wcześnie zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie, będzie musiała sobie sama przypisać złe skutki, jakieby z zaniedbania tej ostrożności dla niej wyniknąć mogły.

Przemyśl, dnia 18. Lutego 1874.

(787 3—3) **Edykt.**

L. 8845. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Rachel Czeszer i Jakób Czeszer jako spadkobiercy po Abrahamie Aronie Czeszer, przeciw Abrahamowi Chaimowi Czeszer, pod dniem 13. Lutego 1874 l. 8845 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego, ponieważ pozwany z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, c. k. Sąd krajowy do zastępowania na niebezpieczeństwo i koszt tego ostatniego tutejszego adw. dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 21. Lutego 1874.

(788 3—3) **Edykt.**

L 10122. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podan a Biny Rosenthal z dnia 19 Lutego 1874 do l. 10122 uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 35 zł. w. a. przeciw Esterze i Sobli Tabak wydano.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Esterze i Sobli Tabak do rąk równocześnie w osobie p. adwokata dr. Weiss z zastępstwem p. adwokata dr. Gottlieba ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Esterę i Soblę Weiss, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20. Lutego 1874.

(790 3—3) **Edict.**

Z. 4198. Vom Krakauer k. k. Landes- als Wechselgerichte ergeht über Ansuchen der Bielitzer Färbereibesitzer Popper & Wiedmann an den Inhaber des angeblich abhanden gekommenen, auf Franz Lenski in Biala gezogenen und von demselben acceptirten, von J. Krebok trassirten, von diesem an Krebok & Th n, und von diesem an Heinrich Brühl & Sohn in bianco girirten und in Folge deren Giros in bianco angeblich in das Eigenthum der ansuchenden Färbereibesitzer Popper & Wiedmann übergangener, ultimo Juni 1874 fälligen in Biala zahlbaren Wechsels dtto 21. Jänner 1874 über 950 fl. ö. W. hiemit die Aufforderung, besagten Wechsel diesem Gerichte binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfall eit des Wechsels an, gerechnet, vorzulegen oder ihre Rechte auf diesen Wechsel auszuweisen, widrigens derselbe nach Ablauf jener Frist für amortisirt erklärt werden würde.

Krakau, 27. Feber 1874.

(791 3—3) **Edykt.**

Nr. 4233. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje, wedle § 14 ustawy z d. 25. Lipca 1871 l. 96 dz. u p. do powszechnej wiadomości, że z powodu, iż termin na prośbę małżonków Mojżesza, Józefa i Reisy Hausknechtów o uzupełnienie księgi gruntowej w Kołomyi przez wpisanie ich realności która pod l. k. 187 st. 461 now. w mieście Kołomyi leży, na wschód, z domem Samuela Hausknechta w długości 7 sążni 5 stóp, na zachód z boczną ulicą w długości 7 sążni 3 stóp, na południe z Mnichowiecką ulicą w długości 4 sążni 3 stóp, a na północ, z domem Gerschona Polkera w długości 5 sążni, 5 stóp 6 cali graniczy, objętość 43 sążni, 5 stóp, $2^{1}/_{2}$ cali kwadratowych ma, i dotąd w żadnej księdze gruntowej zapisaną nie jest, w tusądowym edykcie z 6. Sierpnia 1873 l. 17419 do wniesienia zgłoszeń, w § 7 wspomnionej ustawy poszczególnionych, ustanowiony już minął, obecnie wszystkich którzy się uważają za pokrzywdzonych w swych prawach przez istnienie lub tabularne pierwszeństwo wpisu, się wzywa, aż by swe zaprzeczenie zgłosili aż do 30. Czerwca 1874, gdy w przeciwnym razie owe wpisy osiągną moc tabularnych wpisów, przyczem się też czyni uwagę, że w razie zaniedbania powyższego terminu, restytucya miejsca nie ma, i że przedłużenie tego terminu na korzyść pojedyńczych stron dozwolonem być nie może

Lwów, dnia 24. Lutego 1874.

(613 3—3) **Edykt.**

Nr. 25297. C k. Sąd pow. deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni wiadomo, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 29. Listopada 1873 L. 30113 w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 13. Maja 1873 do L. 11762, celem zaspokojenia należytości 118 złr. w. a. tymże nakazem zapłaty Ewie Fiszlowitz przyznanej z procentem po 6 % od dnia 15. Września 1872 i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 7 złr. 28 kr., 8 złr 48 kr., 6 złr. 63 kr, 3 złr. 94 kr, 7 złr. 77 kr. i 3 złr. 3 kr. zarządza się przymusową publiczną sprzedaż połowy realności p. Nr. 37 w Bibicach położonej, dłużnika Marcina Fijałkowskiego własnej, protokołem z dnia 18. Czerwca 1873 egzekucyjnie zajętej a protokołem z dnia 18. Października 1873 egzekucyjnie oszacowanej, pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi tej połowy realności wyznacza się trzy termina na dzień 16. Kwietnia, 21. Maja i 11. Czerwca 1874, w tutejszym c. k. Sądzie deleg. miejskim, zawsze na godzinę 10. przed południem. W pierwszym i drugim z tych terminów ta połowa realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś terminie także niżej tej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania tej połowy realności ustanowioną jest w sumie 349 złr. 27 kr. w. a., jako przez oszacowanie sądowe oznaczona. Każdy chęć licytowania mający, winien złożyć poprzednio wadium w kwocie 35 złr. w. a. w gotówce, które to wadium nabywcy w cenę kupna policzonem zostanie.

3. W 30. dniach po doręczeniu mu rezolucyi sądowej przyjmującej protokół licytacyi do wiadomości, kupiciel winien resztującą po odłączeniu złożonego wadium cenę kupna złożyć do depozytu tutejszego Sądu.

Kraków dnia 3. Lutego 1874.

(676) 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 932. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 10. Listopada 1871 oraz rezolucyi z dnia 3. Lutego 1873 L. 634 i 30. Kwietnia 1873 L. 2021 w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Skowronka w kwocie 509 złr. 58 kr. w. a. a procentem po 6 % od dnia 10. listopada 1872, kosztami sądowemi 12 złr. 62 kr, 6 złr. 2 kr. i 18 złr. 12 kr. w. a. już przyznanemi, oraz kosztami obecnie w kwocie 12 złr. 96 kr. w. a. się przyznającemi — zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. kons. 170. w Brzesku położonej, ciało tabularne stanowiącej, własnością Józefa i Maryanny Förster będącej, która to licytacya w tutejszym Sądzie w terminach 21. Kwietnia, 19. Maja i 9. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż publiczna pomienionej realności odbyć się ma w trzech terminach licytacyjnych, na pierwszym i drugim powyżej, a na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej.

2. Za cenę wywołania stanowi się suma 500 złr. w. a., w akcie oszacowania wyrażona, za lub powyżej której to ceny realność ta na pierwszym i drugim, a poniżej takowej na trzecim terminie sprzedaną będzie.

3. Kupujący złoży do rąk komissyi licytacyjnej prowadzącej tytułem wadyum kwotę 50 złr. w. a. w gotówce.

Wadyum nabywcy zatrzymane, a innym licytantom zaraz po ukończonej sprzedaży zwrócone zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach od doręczenia mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej złożyć całą cenę kupna z wliczeniem danego wadyum do depozytu sądowego.

5. Wierzytelności hipoteczne, których wypłatę wierzyciele albo nie są obowiązani, albo przyjąćby nie chcieli, pozostaną u nabywcy przy hipotece za potrąceniem z ceny kupna.

6. Po złożeniu całej ceny kupna wprowadzonym będzie nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności i od dnia wprowadzenia go w posiadanie będzie pobierał wszelkie dochody z nabytej realności i winien opłacać wszelkie podatki i opłaty oraz inne ciężary publiczne z realności tej przypadające. Równocześnie otrzyma nabywca dekret własności kupionej realności w stanie czynnym zaintabulowanym zostanie, a wszystkie ciężary nabytej realności zaintabulowane lub zaprenotowane, zostaną wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione i zabezpieczone

7. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi nabywca winien pokryć z własnych funduszów bez potrącenia ceny kupna.

8. W razie niedotrzymania któregokolwiek warunku licytacyjnego ze strony nabywcy, rozpisaną będzie na prośbę egzekucyę prowadzącego byłych właściciela lub też któregokolwiekbądź wierzyciela hipotecznego nabytej realności w jednym terminie licytacyjnym na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy nowa licytacya, wadyum przepada i sprzedaż realności nawet poniżej ceny szacunkowej nastąpi, a nabywca obecny za stratę i szkodę z niedotrzymania warunków licytacyjnych wynikłą całym swym majątkiem odpowiada.

9. Nabywca winien jest podać do protokołu licytacyjnego miejsce swego pobytu gdzie, lub imię pełnomocnika, któremu dalsze rezolucye doręczane być mają, inaczej w razie przeszkody w doręczeniu którejkolwiek rezolucyi, takowa ze skutkiem prawnym na drzwiach sądowych przybitą zostanie.

10. Względem ciężarów hipotecznych, podatków i innych na sprzedać się mającej realności ciężących obowiązków, odsyła się chęć kupienia mających do ekstraktu hypotecznego i aktu oszacowania, które w tutejszo sądowej registraturze przechowane, przejrzane być mogą.

Brzesko dnia 14. Lutego 1874.

(691 3—3) **Edykt.**

Nr. 4668. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia kwoty 1500 złr. w. a. wraz z procentem od dnia 24. Stycznia 1872 po 12 % bieżącym, tudzież kosztami w kwotach 8 złr. 1 kr., 5 złr. 87 kr., 40 złr. 93 kr. i w kwocie 5 złr. 11 kr. a. w. Matyldzie Jenknerowej w sprawie przeciw Stanisławowi Wereckiemu przyznanemi, trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności w Nowym Sączu pod Nr. 450 położonej, według Dom XXIII., pag 115, n. 91 Stanisława Wereckiego własnej, na dzień 28. Kwietnia 1874 o godzinie 10. przed południem w sali audyencyonalnej c. k. Sądu obwodowego.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowić będzie szacunkowa wartość tejże realności 9455 złr. $98^{2}/_{3}$ kr. a. w., atoli realność ta w danym razie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, mianowicie wtenczas, gdyby nikt z kupujących wyżej ceny szacunkowej, lub też samąż cenę szacunkową na wyznaczonym terminie nie zaofiarował.

2. Realność rzeczona sprzedaną będzie ofiarującemu najwięcej, chociażby niżej ceny szacunkowej.

3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w ilości 946 złr. To wadium ma być złożone w gotówce, albo w obligacyach publicznych, rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, albo w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, tudzież w listach zastawnych przez instytuta założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod rządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. Rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego gazety wiedeńskiej.

Dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny realności w Nowym Sączu pod Nr. 430 położonej, znajdują się w registraturze tutejszo sądowej, gdzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 13. Grudnia 1873.

(621 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1812. W celu nadania stypendyum z funduszu śp. Dra. Piotra Krausnekera o rocznych 500 złr., która to kwota w miarę wzrostu dochodów fundacyi może być podwyższoną, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, w szczególności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, najdalej do końca Kwietnia 1874, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne, przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 18. Lutego 1874.

(817 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1149. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 9. Kwietnia 1873 l. 9531, celem ściągnięcia kwoty 918 złr. $76\frac{1}{2}$ ct. w. a. z 6% od dnia 31. Maja 1867 liczyć się mającemi odsetkami i kosztami w kwotach 20 zł., 13 zł. 87 ct. a. w., 13 zł. 52 ct. a. w. i 10 zł. 87 ct a. w. przez p. Betty Eisenberg przeciw p. Berlowi Pflug wywalczonej, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi w miasteczku Narajowie przez delegowaną komissyę sądu tutejszego dnia 6. Maja 1874 i 8. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 9 przed południem po niżej poszczególnionych ciała tabularne stanowiących w Narajowie wsi położonych, Berla Pflug własnych ruchomości, a mianowicie:

a) połowa parceli nr. 1023/1024 należąca według Dom. II pag. 14 n. 5 her. do gospodarstwa N C. 14, rep. 18 objętości $481\frac{5}{6}$□ sążni,

b) połowa z należących według Dom. II, pag. 48 n. 3 haer. do gospodarstwa l. k. 47 rep. 73 parcel nr. 880/880 objętości 1493□ sążni i nr. 987/988 objętości jednego morga i 497□ sążni,

c) czwarta część z należących według Dom. II pag. 49 n. 3 włs. do gospodarstwa nr. 48 rep. 38 parceli gruntowej nr. 983/984 objętości $558\frac{4}{6}$□ sążni,

d) należąca według Dom. II pag. 50 n. 4 haer. do gospodarstwa N. C. 49 rep. 21 parcela gruntowa nr. 1012/1013 objętości $954\frac{3}{6}$□ sążni,

e) czwarta część z należących według Dom. II pag. 50 n. 5 włs. do gospodarstwa N. C. 49 rep. 21 parcel gruntowych nr. 170/175 objętości jednego morga i 812□ sążni i nr. 169/174 objętości 703 kwdr. sążni,

f) należąca według Dom. II pag. 52 n. 3 haer. do gospodarstwa N. C. 51 rep. 49 łąka nr. 1113/1114 objętości czteru morgów i 710 kwdr. sążni,

g) czwarta część należącej według Dom. II pag. 67 n. 3 włs. do gospodarstwa N. C. 66/67 rep. 70 parceli gruntowej nr. 488/493 objętości 1537 kwdr. sążni, niemniej też cała do tego gospodarstwa należąca parcela nr. 965/966 objętości 375 kwdr. sążni,

k) czwarta część z należącej według Dom. II pag. 82 n 2 haer. do gospodarstwa N C. 81 rep. nr. 24 parceli gruntowej nr. 352/357 objętości $1137\frac{5}{6}$ kwadr. sążni.

i) połowa należącej według Dom. II pag. 86 n. 5 włs. do gospodarstwa N. C. 85 rep. nr. 45 parceli gruntowej nr. 982/983 objętości $488\frac{1}{6}$ kwadratowych sążni.

Rzeczone parcele gruntowe zostaną przy obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane. — Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 71 zł. a w.

Każdy chęć kupienia mający winien jest 10% ceny wywołanej t. j. kwotę 7 zł. 10 ct w. a. jako wadium złożyć w gotówce do rąk komissyi licytacyjnej, które to wadium nabywcy w cenę kupna wrachowane, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Wspomniane parcele gruntowe zostaną także pojedyńczo licytowane. Względem każdej parceli stanowi jej cena szacunkowa, cenę wywoławczą; a 10% tej ceny należy pod warunkami poprzednio przytoczonemi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciągi tabularne, przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

Względem ciężarów odnoszących się do poszczególnionych parcel gruntowych odsela się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się p. Betti Eisenberg, p. Berla Pflug, c. k. prokuratoryę finansową we Lwowie imieniem Wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, urząd gminny w Narajowie, JWgo Stanisława hr. Potockiego, wreszcie wszystkich wierzycieli, którymby postanowienie niniejsze dość wcześnie doręczonem być nie mogło lub którzyby w międzyczasie do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora p. adw. dr. Madejskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, dnia 24. Lutego 1874.

(858 2—3) **Edykt.**

Nr. 3410 C k. Sąd pow. w Milówce podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości p. Dr. Bernharda Nechi w kwocie 40 złr. w a. z przynależytościami egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod N. rep. 32. Nr. k. 157 w Ciscu położonej z dwóch trzecich części pół rolka sołtyskowego w rozmiarze około 14 morgów i budynków mieszkalnych z wyjątkiem stajni i stodoły w protokole dtto. 14 Lipca 1868 do l. 1552 pod III. IV. opisanych składającej się, ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 13. Kwietnia 1874 o 11 godzinie przedpołudniem także niżej ceny szacunkowej 1034 złr. w. a. w tutejszym Sądzie powiatowym, gdzie akta oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane lub w odpisie podniesione być mogą, najwięcej ofiarującemu sprzedawaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka 25. Lutego 1874.

(822 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2806. C. k. Sąd obwodowy tarnowski z miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Bronisławawi baronowi Lewartowskiemu niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Szaja Dembicer dnia 6. Lutego 1874 l 2806 o zapłacenie 132 złr. w. a. przeciwko niemu, jako domniemanemu spadkobiercy Władysława barona Lewartowskiego skargę wniósł i o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 10. Kwietnia 1874 wyznaczono.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Stanisława Tokarza ze substytucyą adwokata Dr. Stojałowskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 12. Lutego 1874.

(823 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1018. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 196 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu c. k. Sądu powiatowego w Jaworowie przymusowa sprzedaż realności Antona Chołoda własnej pod l. k. 134 i 111 usub rep. 86 w Tuczapach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z budynków gospodarskich i 7 morgów i 304 kw. sążni gruntu na 1000 złr. w. a. oszacowanej.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach, mianowicie 20. kwietnia, 4. i 18. Maja 1874, każdą razą o 10 godz. rano.

Cenę wywołania stanowi się 400 złr. w. a. Wadium zaś 40 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne jak również akt opisania w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 18. Lutego 1874.

(824 2—3) **Edykt.**

L. 898. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Bernarda Gronnera przeciwko Antoniemu i Annie Cichy o zapłacenie sumy 100 złr. a. w. z pn. w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego Cieszyńskiego z d. 10. Lutego 1874 l. 1886 dozwoloną została sprzedaż realności Nr. 102 i 40/36 w Babicach położonych a dłużników własnych poprzód zajętych i oszacowanych, i w tym celu wyznacza się termin na dzień 13. Kwietnia, 17 Maja i 15. Czerwca 1874 każdego razu o godzinie 10 zrana w gminie Babice z tem dołączeniem, że jeżeli realności te przy pierwszym i drugim terminie za cenę, zaś przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 23. Lutego 1874.

(827 2—3) **Edykt.**

L 54156. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zaginionej dwuprocentowej obligacyi za dostarczenie ziemiopłodów w dniu 1. Listopada 1813 Nr. 1104 na kwotę 349 złr. 36 kr. m. k. wystawionej na gminę Rusiatycze czyli Hrusiatycze opiewającej w dniu 1. Marca 1848 w seryi 488 wylosowanej, ażeby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni Sądowi tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego czasu powyższa obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Września 1873.

(842 2—3) **Edykt.**

L. 3195. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza wekslu zgubionego w Tarnopolu dnia 1. Marca 1874 na 423 złr. w. a. przez Szmaję Katz wystawionego, przez Samuela Beigla akceptowanego dnia 10. Czerwca 1874 płatnego, aby tenże weksel najdalej do 45 dni od dnia zapłaty licząc, t. j. do 25. Lipca 1874 w tutejszym sądzie złożył, gdyż po upływie tego czasu, weksel powyższy za niebyły i nieważny uznanym będzie.

Tarnopol dnia 4 Marca 1874.

(838 2—3) **Edykt.**

L. 834. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż dozwolona przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie na dniu 13. Lutego 1874 do l. 1837 na zaspokojenie Wolfowi Mandlowi jako cessyonaryuszowi Katarzyny Antończykowej sumy wekslowej 54 złr. w. a. z procentem 6% od dnia 1. Kwietnia 1868 i przyznanemi kosztami 7 złr 12 kr., 3 złr. 7 kr., 4 złr. 37 kr., 7 złr. 38 kr., 3 złr. 72 kr. i 5 złr. 11 kr. przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 27 w Zabierzowie położonego, dłużnika Franciszka Gągola własnego i ciała tabularnego niestanowiącego w tutejszym Sądzie w trzech terminach a mianowicie dnia 7. Kwietnia, 5. Maja i 2. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 11. przed południem odbywać się będzie z tem nadmienieniem, że na trzecim terminie licytacyjnym gospodarstwo to i poniżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 950 złr. a wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 47 złr. 50 kr. w. a.

Reszta warunków licytacyi przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 3. Marca 1874.

(840 2—3) **Edykt.**

L. 74908. C. k. Sąd krajowy lwowski wiadomo czyni p. Józefowi Zajączkowskiemu, że uchwałą z d. 22. Sierpnia 1873 l. 47270 zezwolił na wykreślenie z pierwotnej wierzytelności 4374 złr. 50 ct. a. w. w stanie biernym części dóbr Gdów dla tegoż p. Zajączkowskiego intabulowanej procentów po 5% od tej sumy za czas od 16. Sierpnia 1866 do 30. Grudnia 1871 przypadających kwotę 1174 złr. 7 kr. w. a. wynoszących a z kapitału samego wykreślenie spłaconej kwoty 1025 złr. $52\frac{1}{2}$ ct. ze stanu biernego rzeczonej majętności.

O czem sąd p. Józefa Zajączkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Edwarda Hoffmana z zastępstwem Dr. Szwedzickiego ustanowionego zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Stycznia 1874.

(903 2—3) **Edykt.**

L. 8602. C k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 187 złr. 51 ct. w. a. z większej 200 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 18. Października 1870 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr. 62 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. 16 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Michała Isków własnej, w Zaszkowie pod Nr. 8/61 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 11. Stycznia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 21. Kwietnia, 5. Maja 1874, i na dniu 19. Maja 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 400 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 10. Lutego 1874.

(843 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 671. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wywalczonej przez Karola Paszkowskiego a następnie na Józefa Jędrycha a przez tegoż na Natana Gipfla przelanej, zaś przez ostatniego Samuelowi Bierowi odstąpionej sumy 140 złr. wraz z 4% odsetkami od dnia 21. Lipca 1865 kosztami sądowemi w kwocie 6 złr. 60 ct, 4 złr. $62\frac{1}{2}$ ct., 5 złr. $5\frac{1}{2}$ ct., 2 złr. 38 ct., 10 złr. 3 złr. 88 ct., 11 złr. 28 ct. wraz z obecnie przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi w kwocie 12 złr. 64 ct. dozwala się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. c. 96 r. w Sędziszowie położonej.

Dłużników tej masy nieobjętej Ludwika Wasilewskiego i Agnieszki Wasilewskiej własnej protokołem z dnia 1. Lutego 1871 l. 795 opisanej, zaś protokołem z dnia 29. Grudnia 1873 l. 10925 oszacowanej, i w tym celu wyznacza się 3 termina, a mianowicie:

1. dnia 30. Kwietnia 1874,
2. dnia 28. Maja 1874,
3. dnia 25. Czerwca 1874,

każdą razą o godzinie 9. rano w kancelaryi tutejszosądowej z tem, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub też za takową zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej, wszelako tylko za cenę pokrywającą w zupełności pretensyę wierzyciela Samuela Biera sprzedaną będzie. a to pod następującemi warunkami:

I. Cena wywołania ustanawia się w wysokości szacunkowej 300 złr. w. a.

II. Chęć kupienia mający winien przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadium 10% ceny kupna w gotówce, lub w papierach publicznych według kursu ostatniego urzędownie notowanego, która to kwota od najwięcej ofiarującego pochodząca zatrzymaną, innym zaś licytującym zaraz zwróconą będzie. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania wspomnionej realności, przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej

Rzeszów dnia 26. Lutego 1874.

(844 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1019. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu c. k. Sądu powiatowego w Jaworowie przymusowa sprzedaż realności Iwana i Olenny Chimiaków własnej pod l. k. 28 i 16 a sub. rep. 7 w Podłubach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z budynków gospodarczych i gruntu w objętości 13 morgów 948 kw. sążni na 1850 złr w. a. oszacowanej.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach, a mianowicie: 20. Kwietnia, 4. i 18. Maja 1874, każdą razą o 10 godzinie przed południem.

Dalsze warunki licytacyjne jak również akt opisania w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 18. Lutggo 1874.

(845 2—3) **Edykt.**

L. 791. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje po powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 3. Lutego 1874 l. 18.476 na zaspokojenie wywalczonej przez Ozyasza Finsterbuscha, prawonabywcy Menaschego Mantla przeciw Mikołajowi Tureckiemu, wekslowej sumy 222 złr. w. a. z odsetkami 6% od dnia 9. Czerwca 1872 bieżącemi, kosztów sądowych 10 złr. 50 ct. i kosztów egzekucyi 3 złr. 37 ct., 11 złr. 27 ct., 2 złr. 62 ct., 10 złr. 89 ct i 4 złr. 91 ct. a. w. odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 20. Kwietnia 1874, 20. Maja 1874 i 17. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Tureckiego własnej pod l. k. 48 w Czerchawie położonej pod następującemi warunkami:

1. Realność ta pod l. k. 48 w Czerchawie położona w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę wywołania lub wyżej, w trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

2. Realność ta sprzedaje się ryczałtem, bez poręczenia za przestrzeń sprzedać się mających gruntów.

3. Cena wywołania ustanawia się na kwotę 1095 złr. jako wartość sprzedać się mającej realności przez detaksacyą wyrachowana.

4. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium 10% ceny wywołania t. j kwotę 109 złr. 50 ct. a. w. w gotówce, które od nabywcy zatrzymanem, reszcie kupującym zaś, po ukończonej licytacyi, natychmiast zwróconem będzie.

5. Najwięcej ofiarujący winien jest cenę kupna z wrachowaniem złożonego wadium w 30 dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyi do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i na żądanie i koszt nabywcy fizyczne posiadanie kupionej realności oddanem będzie.

6. Należytość rządowa za przeniesienie własności, tudzież podatki wszelkie od dnia fizycznego posiadania kupionej realności ponosić ma kupujący bez żadnego regresu.

7. W razie gdyby kupiciel któregokolwiek warunku licytacyjnego a szczególnie w ustępie 5tym postanowionego niedotrzymał, zarządzona będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo ponowna licytacya w jednym tylko terminie, na którym realność w mowie będąca za jakąbądź cenę najwięcej ofarującemu sprzedaną będzie.

8. Akt opisania i detaksacyi wolno w sądowej registraturze w Podbużu, a w dniu licytacyi także przy komisyi licytacyjnej przejrzeć i w odpisie podnieść; co do opłacanych podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Samborze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podbuż dnia 23. Lutego 1874.

(792) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10997. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek kontraktołomności p. Zofii Borowskiej, kupicielki dóbr Urzejowice w drodze przymusowej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego przeciw p. Feliksowi Rosnowskiemu w kwotach 15405 złr. 28 kr. a w. i 3623 złr. 76 ct. w. a z pn. na publicznej licytacyi sprzedanych, na żądanie pp. Antoniego i Domiceli Kellermanów prawonabywców kilku wierzycieli hipotecznych Waleryana Ebenbergera, prawonabywcy wierzycielki hipotecznej Franciszki Gajewskiej i Dmytra Zobolewicza, wierzyciela hipotecznego, relicytacya dóbr Urzejowice czyli Urżewice w obwodzie Rzeszowskim, powiecie Łańcuckim położonych do dłużnika p. Feliksa Rosnowskiego ut ks. głów. 409 str. 402 poz. wls. 12 należących się dozwala, która to relicytacya w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym na dniu:

28. Maja 1874.

się odbędzie, i na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania, jednak za taką tylko cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego poprzedzających może wierzycieli wystarczy.

Relicytacya ta przedsięwziętą będzie pod warunkami już edyktem tutejszosądowym z dnia 12. Lipca 1867 l. 3478 w gazecie lwowskiej z 8. Sierpnia 1867 d. nr. 1565 ogłoszonemi i to mianowicie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w summie 39410 zł. w. a.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 3941 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadium.

Wadium najwięcej ofiarującego, zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, które się osobnem obwieszczeniem ogłasza, równie także ekstrakt tabularny dóbr relicytować się mających, w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, a nadto z miejsca i pobytu niewiadomych, Salomona Ratza, Markusa Reissa i Samuela Katza, jako też tych, którzyby później po 30. Grudniu 1866 do tabuli weszli, i tych którymby uchwała obecna i późniejsze doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego już pierwej kuratora pana adwokata dktra Rybickiego.

Rzeszów, dnia 23. Lutego 1874.

(758 3—3) **Edykt.**

L. 6769. C. k Sąd powiat. w Gródku niniejszem wiadomo czyni, iż na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Annie Michalskiej wywalczonej kwoty 500 złr. w. a. a względnie 145 złr. 32 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 30. Października 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi odsetkami po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej. przyznanych kosztów sądowych w kwocie 7 złr. 3 ct. w. a. i niniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 11 ct. w. a. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 64 w Obroszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Anny Michalskiej własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 3. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami się rozpisuje i takowa odbędzie się w trzech terminach a to dnia 26. Marca 1874 i 30 Kwietnia 1874 tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, zaś na dniu 5. Czerwca 1874 i poniżej ceny szacunkowej, każdą razą o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Gródek, dnia 19. Stycznia 1874.

(916 2—3) **Konkurs.**

Nr 961. Przy seminaryach nauczycielskich, są następujące posady do obsadzenia:

1. w Krakowie przy seminaryum męskiem posada młodszego nauczyciela.
2. w Krakowie przy seminaryum żeńskiem posada nauczycielki młodszej,
3. w Nowym Sączu posada dyrektora tudzież trzy posady nauczycieli starszych, a mianowicie:
   a) dla nauki języków polskiego i niemieckiego,
   b) dla geografii i historyi,
   c) dla matematyki i nauk przyrodniczych, prócz tego trzy posady nauczycieli młodszych; kandydaci uzdolnieni do udzielania rysunków, gospodarstwa wiejskiego lub spiewu i muzyki, mają przed innymi pierwszeństwo.
4. W Rzeszowie jedna posada nauczyciela starszego dla historyi i geografii, tudzież języka polskiego i dwie posady nauczycieli młodszych.
5. W Przemyślu jedna posada nauczyciela starszego dla matematyki i nauk przyrodniczych, tudzież trzy posady nauczycieli młodszych. Kandydatki uzdolnione do udzielania nauki języka francuskiego, rysunków, gospodarstwa domowego, lub spiewu i muzyki mają przed innemi pierwszeństwo.
6. We Lwowie przy semiuaryum męskiem jedna posada nauczyciela młodszego.
7. We Lwowie przy seminaryum żeńskiem, jedna posada nauczyciela starszego dla geografii, historyi i języka niemieckiego, jedna posada nauczycielki starszej (lub nauczyciela starszego) dla języków polskiego i francuskiego i gospodarstwa domowego
8. W Stanisławowie, jedna posada nauczyciela starszego dla geografii i historyi (kandydaci uzdolnieni prócz tego do udzielania języków niemieckiego i ruskiego mają pierwszeństwo przed innymi) tudzież dwie posady nauczycieli młodszych.
9. W Tarnopolu jedna posada nauczyciela starszego dla matematyki i nauk przyrodniczych (kandydaci uzdolnieni prócz tego do udzielania nauki języka niemieckiego lub ruskiego mają pierwszeństwo przed innymi), tudzież dwie posady nauczycieli młodszych.

Do obowiązków dyrektora należy nadzór i kierownictwo zakładu pod względem naukowym i dydaktycznym, tudzież pod względem administracyjnym i udzielanie nauki do 12 godzin tygodniowo.

Do obowiązków nauczyciela starszego należy udzielanie nauki do 24 godzin tygodniowo, udział w ćwiczeniach praktycznych kandydatów (kandydatek) tudzież w konferencyach i egzaminach.

Do obowiązków nauczyciela (nauczycielki) młodszego należy prowadzenie i nadzór klasy w szkole, do ćwiczeń praktycznych przeznaczonych udzielanie nauki do 30 godzin tygodniowo, w razie potrzeby nawet kandydatom lub kandydatkom, udział w ćwiczeniach praktycznych i w konferencyach.

Na posadę dyrektora wymaga się uzdolnienia nauczycielskiego do szkół średnich i dostatecznej praktyki w zawodzie nauczycielskim szczególniej przy seminaryach nauczycielskich.

Na posadę nauczyciela starszego wymaga się uzdolnienia nauczycielskiego do szkół średnich, lub przynajmniej do szkół wydziałowych; na posadę zaś nauczyciela (nauczycielki) młodszego, uzdolnienia do szkół wydziałowych lub przynajmniej do 4 klasowych pospolitych szkół ludowych.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy udowodnią dostateczną praktykę w zawodzie nauczycielskim, szczególnie zaś przy seminaryach nauczycielskich.

Płaca dyrektora wynosi 1000 złr. z wynagrodzeniem, za kierownictwo w kwocie 300 złr. z przepisanym dodatkiem aktywalnym za czynną służbę i na mieszkanie, tudzież z prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych po 200 złr.

Płaca nauczyciela (nauczycielki) starszego wynosi 1000 złr. z przepisanym dodatkiem za czynną służbę (aktywalnym) i z prawem do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 200 złr.

Płaca nauczyciela (nauczycielki) młodszego wynosi 800 złr. z przepisanym dodatkiem za czynną służbę (aktywalnym) i z prawem do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 100 złr.

Prócz dowodów uzdolnienia mają kandydaci załączyć do swych podań:
a) metrykę urodzenia, b) zaświadczenia szkolne, c) dowody odbytej praktyki nauczycielskiej, d) dowody prac naukowych i literackich, e) zaświadczenie bezpośredniej władzy względem ich dotychczasowego zachowania się, a jeśli nie są w publicznej służbie świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania opatrzone w te dokumenta należy wnieść do krajowej Rady szkolnej na ręce bezpośredniego przełożonego najdalej do końca Kwietnia b. r. Kandydaci nie będący w służbie publicznej, mają podania swe wnieść przez właściwego c. k. Starostę.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 11. Marca 1874.

(806 3—3) **Edict.**

Z. 649. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kenty wird kundgemacht, daß behufs der Hereinbringung der dem Josef Więcek von Agnes Ficoa zugesprochenen Wechselsumme pr 59 fl. ö. W. f. N. G. die öffentliche Feilbiethung der der Agnes Ficon gehörigen in Kenty sub Nr. 717/928 gelegenen Realität hiergerichts in drei Terminen d. i. am 27ten April 1874, am 18. Mai 1874 und am 1ten Juni 1874 abgehalten werden wird, und daß diese Realität bei den zwei ersten Terminen nur um den Schätzungspreis von 60 fl. ö. W. bei dem dritten aber unter dem Schätzungspreise verkauft werden wird.

Das Schätzungsprotokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kenty eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.
Kenty, am 21. Februar 1874.

(796 3—3) **Edict.**

Z. 5314. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird hiemit den abwesenden Eisig Auerbach, Moses Ohrbach und Elka Klarmann bekannt gegeben, daß unterm 29. Oktober 1873 z. Z. 5314 Schaja Neuberger wider Leib Freundlich, Taube Auerbach, Chaje Freundlich, Leizor Auerbach, die liegende Masse nach Reisel Sobel deren erbserklärten Erben Moses Ohrbach, Todros Sobel, Rifka Grabscheid, Feige und Perl Sobel, Reisel Krumbein, Mariem Feiger, Ettel und Lea Ohrbach, Eisig Auerbach, Dwora Wechsler, Scheinzie Eisenstein, Chaje Sure Schlossberger, Ettel Hager, Jakób Sobel, Zalel Sobel, Freide Kreis, Zallel Auerbach, Wolf Auerbach, Moses Jossel Auerbach und Elka Klarman eine Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft der Realität sub CNr. 439 in Śniatyn, Feilbiethung derselben und Theilung des Erlöses ausgetragen hat, in Folge welcher Klage die mündliche Verhandlung eingeleitet und die Tagfahrt auf den 1. Mai 1874 um 9 Uhr V. Mttgs anberaumt wurde.

Da der gegenwärtige Aufenthaltsort der Eingangs erwähnten drei Belangten unbekannt ist, wird für dieselben ein Kurator in der Person des Hr. Maurycy Niementowski in Śniatyn aufgestellt, und dieselben angewiesen, demselben die nöthige Information zu ertheilen, oder einen anderen Vertretter zu bestellen, da sonst die möglichen üblen Folgen sich selbst zu zuschreiben hätten.

Śniatyn, 31. Oktober 1873.

(898 3—3) **Konkurs.**

Nr. 6676. Posada ekspedyenta pocztowego na dworcu w Trzebini, powiat Chrzanów, za kontraktem służbowym i kaucyą 400 złr. Płaca roczna 400 złr., ryczałt kancelaryjny 70 złr, ryczałt na służącego 120 złr. i pomieszkanie in natura.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie rzytygo dniowym.

Lwów, dnia 15. Marca 1874.

(935 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 2163 Celem obsadzenia posady praktykanta konceptowego przy dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs do 15. Kwietnia 1874.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody odbytych nauk prawniczych i złożonych przynajmniej dwóch egzaminów państwowych wnieść w powyż oznaczonym terminie na ręce tutej. p. dyrektora policyi.

Lwów, 19. Marca 1874.

(941 2—3) **Edykt.**

Nr. 16015 C. k. Sąd krajowy jako handlowy czyni wiadomo, że na prośbę p. Stanisława Zabierzowskiego prawonabywcy Estery Bergerowej w sprawie przeciw Jerzemu Halickiemu i Teofili Halickiej o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. dozwolono t. s. uchwałą z d. 27. lutego 1874 do L. 10100 egzekucyjną intabulacyę rzetującej sumy wekslowej 100 złr. a. w. z pn. w stanie biernym połowy domu pod 49¼ Jerzego i Teofili Halickich własnych jako też egzekucyjne oszacowanie tejże połowy domu na rzecz proszącego p. Stanisława Zabierzewskiego.

Gdy miejsce pobytu Jerzego i Teofili Halickich nie jest wiadomem dla tego ustanawia się dla tychże nieobecnych i z życia niewiadomych kuratorem adw. p. Dr. Szwedzkiego z substytucyą adw. p. Dr. Starzewskiego któremu to kuratorowi uchwała powyższa doręczoną została. O czem sąd nieobecnych Jerzego i Teofilę Halickich niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów, dnia 20. Marca 1874.

(915 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 10104. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w roku 1874 a ewentualnie i w latach 1875 i 1876 wykonać się mających na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym odbędzie się na dniu 13. Kwietnia 1874 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya przez oferty pisemne.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w roku 1874 wynosi 6482 złr. 41 ct.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem Starostwie dokąd także oferty, w powyższym terminie zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 13. Marca 1874.

(918 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 3646. Dnia 1. Kwietnia 1874 odbędzie się w c. k. Zarządzie lasowym w Muszynie licytacya względem wydzierżawienia prawa kamieniołomów na swych własnych gruntach, przysługującego funduszowi religijnemu w obrębie państwa Muszyńskiego na lat trzy począwszy od 1. Kwietnia 1874 do końca roku 1877.

Główne warunki licytacyi są.

1) Dzierżawca obowiązuje się potrzebny kamień na swoje własne koszta wydobyć, przysposobić i w sągi ułożyć.
2) Cena fiskalna w ten sposób przysposobionego kamienia łamanego wynosi od każdego sążnia kubicznego po dwa zł., a od każdej stopy kubicznej kamienia ciosowego w obrobionym stanie po pięć cent w. a.
3) Dzierżawca obowiązuje się w ciągu trzechlecia ogółem najmniej trzy tysiące sążni kubicznych przysposobić i za nie zapłacić.
4) Zastrzega sobie c. k. Zarząd prawo łamania kamieni na własną potrzebę, bez żadnego wynagrodzenia dzierżawcy.
5) Licytacya odbędzie się tylko w drodze pisemnych ofert, które wniesione b,ć mają do c. k. Zarządu lasowego w Muszynie, najdalej do dnia 1. Kwietnia 1874, godziny 10 rano, zawierać mają wadium w gotówce lub papierach w kwocie 300 zł. w. a. i oraz oświadczenie oferenta, iż mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane, i że im się bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w c. k. Zarządzie w Muszynie.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów, dnia 16. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(940 1—3) **Konkurs.**

Z. 401. Vom lemberger israelitischen Kultusgemeindevorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 8. Mai 1874, als an dem Jahresterbetage des Stifters Ignaz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelitischen Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr 1350 fl ö. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelitischen Kultusgemeinde-Vorstandes sich schriftlich zu melden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde.
2. über ihre allfällige Verwandschaft mit dem Stifter,
3. über ihre Armuth,
4. über das zurückgelegte 16. Lebensjahr,
5. über den Umstand, ob sie elternlos sind oder nicht, und
6. über ihre Moralität

Lemberg, den 18. März 1874.

(919 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 7928 Celem rozdania w roku bieżącym posagów po **150** zł. w.a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli" rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do **10.** Kwietnia **1874.**

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta prawego łoża, bez różnicy wyznania:

1) Po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu osierocone
2) Przynależne do gminy miasta Lwowa.
3) W wieku nie mniej jak ukończonych lat **16**, nie więcej jak lat **24.**
4) Ubogie.
5) Dobrego zachowania się.
6) Które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenie śmierci rodziców, i świadectwa szkolne wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia **16.** Marca **1874.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.